DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 157. Piątek, 18 (30) Lipca. 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata
przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w
głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kan-
torach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs.
2; miesięcznie kop. 67.- -Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odno-
szenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs.
10;—półrocznie rsr. 5;--kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się
prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same
termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie
kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszcza-
nia bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządze-
nia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zacho-
wywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. — Listy
przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia
tegoż samego dnia, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Re-
dakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych,
od godziny 12 do 1 po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 18 (30) Lipca.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Lipca r. b., w ilości rsr. 35 kop. 94, *Kręskiemu*, właścicielowi dóbr Masłowice, położonych w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Starzenice, asygnowane będzie z Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 734, Sewerynowi *Trzcińskiemu*, właścicielowi m. Jedlińska, położonego w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Jedlanka, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 7,896 k. 83, Kasie miejskiej Łęczyckiej, z tegoż miasta, położonego w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Łęczyckim, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego;— w ilości rsr. 7,435 kop. 42, Stanisławowi *Łubieńskiemu*, właścicielowi miasta Węgrowa, położonego w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Węgrowskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 87,368 kop. 98, Hr. Tomaszowi *Zamojskiemu*, właścicielowi Ordynacji Zamojskiej, położonej w Gubernji Lubelskiej, Powiatach Krasnostawskim, Biełgorajskim i Janowskim, Gminach Turobin, Wola-Różaniecka, Stróża i Wilkołas, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 9,611 k. 24, *Zawadzkiemu*, właścicielowi dóbr Sobiekursk, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Nowo-Mińskim, Gminie Otwock, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,989 kop. 66, Hr. Zygmuntowi *Krasińskiemu*, właścicielowi miasta Czemierniki, położonego w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubartowskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy.

Administracja Rządowa Dochodu Tabacznego w Królestwie Polskiem. — W zastosowaniu się do § 21 Ustawy o podatku konsumcyjnym od tytoniu i tabaki, oraz do § 25 Instytucji rozwijającej tęż Ustawę, podaje niniejszem do wiadomości Fabryk krajowych tabacznych, że w roku bieżącym 1869, znajdują się plantacje liści tytuniowych, w następujących Gubernjach, a mianowicie:

	Plantacij	*na przestrzeni*			
W Warszawskiej	186	morgów	742	prętów	—
„ Kaliszskiej	46	„	219	„	162.
„ Płockiej	103	„	255	„	150.
„ Petrokowskiej	60	„	166	„	235.
„ Radomskiej	6	„	6	„	—
„ Siedleckiej	19	„	62	„	130.
„ Lubelskiej	98	„	300	„	250.
„ Łomżyńskiej	1	„	18	„	—
Razem	519	morgów	1771	prętów	27.

Szczegółowe wiadomości o rzeczonych plantacjach, PP. Fabrykanci tabaczni, mogą powziąść w biórze Administracji Rządowej.

W rozkazach Warszawskiego Ober - Policmajstra do Policji Wykonawczej wydanych, zamieszczono: Zwróciwszy uwagę, że w skorowidzach ruchomych wydziału informacyjno - adresowego, z powodu, iż te od czasu uorganizowania tegoż wydziału w r. 1863 nie były wznawiane, napotykane są obecnie dość często niedokładności, a co ważniejsza i brak adresów; dla zaradzenia temu i doprowadzenia do porządku wspomnionego wydziału, uznałem potrzebę bezzwłocznego zarządzenia szczegółowego sprawdzenia wspomnionych skorowidzów. Sprawdzenie to postanowiłem uskutecznić następującym porządkiem, najściślejsze zachowanie którego przy dokonywaniu tej czynności zalecam policji wykonawczej. 1) Właściciele lub rządcy domów z dniem 31 lipca (12 sierpnia) roku bieżącego, mają przystąpić do sprawdzenia na gruncie ludności, zamieszkałej w ich domach i do uformowania list na blankietach trzech form, a mianowicie: *a)* Dla ludności stałej obecnej (w tej liście zamieścić osoby, mieszkające na letnich mieszkaniach). *b)* Dla ludności stałej lecz nieobecnej w Warszawie, z powodu wyjazdu za paszportami. *c)* Dla ludności niestałej obecnej (w tę listę wypada wpisywać i te osoby, które chwilowo wydaliły się z Warszawy, lecz zostawiły lokal, do którego zamierzają powrócić). *Uwaga.* Dla zachowania jednakowej formy tych list i wygody formujących one, przygotowane zostały z mego rozkazu, w drukarni przy zarządzie policji, blankiety drukowane, które za zwrotem jedynie kosztów wyłożonych na ich sprawienie, to jest po jednej kopiejce za arkusz, sprzedawane będą w właściwych urzędach cyrkułowych. 2) Termin do uformowania wspomnionych list, naznacza się 10-dniowy, tak, że w dniu 10 (22) sierpnia do godziny 8-ej rano, wszystkie listy poświadczone rzetelność tak przez właścicieli domów, jako też i właściwych naczelników uczastkowych, winny być złożone w urzędach cyrkułowych, zkąd następnego dnia przy specyfikacjach przesłane być mają wydziałowi adresowemu. 3) Osoby przybywające na mieszkanie do domu w czasie formowania list, chociażby niedopełniły jeszcze formalności meldunkowych, skoro już mieszkają, mają być niezawodnie wniesione do tychże list, a to w tym celu, aby stan ludności każdego domu był wykazany w zupełności taki, jaki będzie istnieć rzeczywiście w oznaczonym terminie, to jest w dniu 10 (22) sierpnia, o godzinie 8-ej rano. 4) Osoby figurujące w księgach przyjezdnych nie wnoszą się do listy. 5) Listy powyższe, poświadczone za zgodność przez właściciela domu i naczelnika ucząstkowego, winny być pisane czytelnie bez żadnych skróceń, pozycje w nich mają być zapełnione, chociażby w poprzednich powtarzało się jedno i to samo kilka razy; głównie zaś wypada zwracać uwagę, aby nazwiska osób nie były przekręcane i w tym względzie lepiej porozumiewać się z samemi

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

VIII.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 156).

Pierwszy raz w życiu ten żelazny człowiek, ten niewzruszony despota, żałował popełnionego czynu.

Nie dla tego jednak by żałował obejścia się swego z synem—owszem mniemał, że Norbert zasłużył na nie—lecz przyszły mu na myśl groźne w przyszłości następstwa.

Znał dobrze kodeks i również jak Dauman wiedział, że postępek jego obecny, jak również i całe wychowanie syna, mogły dostarczyć prawnych przyczyn do odjęcia mu opieki nad synem, być może nawet do uznania jego samego za człowieka z nadwerężonym umysłem.

Wprawdzie miał przez chwilę nadzieję, że Norbert nie uda się ze skargą do sądów, lecz pomyślał także, iż znajdą się tacy którzy go do takiego kroku namówią.

Wszystkie te myśli i uwagi, rozrzarzały wprawdzie gniew księcia, lecz skłoniły go oraz do przedsięwzięcia wszelkich możebnych środków ażeby zatrzeć tę tak niebezpieczną sprawę. Nie zrzekał się swoich projektów względem połączenia Norberta z panną de Puymandour, owszem trwał w nich niezachwianie, lecz postanowił zamiast siły, używać podstępu do nakłonienia syna.

Głównie jednak na teraz chodziło mu o to, jakim sposobem zdoła sprowadzić do zamku Norberta.

Właśnie gdy coraz bardziej tracił nadzieję dopięcia tego celu—zawiadomiono go o nagłym powrocie syna.

Wiadomość ta przejęła radością księcia.

— Mam go już! pomyślał i szybko wrócił do zamku.

Gdy książę wszedł do sali jadalnej, Norbert wbrew zwyczajowi, nie powstał na widok ojca.

Takie pogwałcenie etykiety rodzinnej mocno zdziwiło księcia.

— *Jarnicoton*! pomyślił, czyliż ten zuchwalec uważa się już za wyswobodzonego z pod mojej opieki?

Lecz stary despota nie chciał zdradzić niepokoju jaki w nim obudziło zachowanie się syna a zresztą, krew jeszcze widna na twarzy Norberta, sprawiła pewne wrażenie na księciu — ozwał się więc łagodnie:

— Norbercie, mój przyjacielu — czy cierpisz jeszcze? czemuż nie kazałeś dotąd opatrzyć swej rany?

Oczekiwał odpowiedzi—napróżno!

— Dla czegóż widzę dotąd jeszcze krew na twojej twarzy? jeżeli to ma być wyrzutem... oszczędź mi go mój synu—gdyż i bez tego żałuję serdecznie mojego uniesienia... mojej gwałtowności.

Norbert nie odpowiadał — a to jego milczenie, raziło księcia tem bardziej że stawiało go w dziwnem położeniu.

Nie wiedział co począć z sobą; nie przywykły hamować popędów swojego gwałtownego charakteru—nie umiał znaleźć słów stosownych. W tak drażliwem położeniu, bardziej może dla ukrycia miotającego nim niepokoju jak z pragnienia, książę zdjął z półki fatalną butelkę i nalał z niej wina w stojącą na stole szklankę.

Straszliwy dreszcz przebiegł od głowy do stóp Norberta.

— No, mój synu—ozwał się znowu książę — powiedz, jak cię ma przeprosić ojciec? mów śmiało—a spełnię twe żądanie, bo człowiek honoru zawsze gotów jest przyznać się do popełnionej winy.

To mówiąc, wziął do ręki szklankę nalaną do połowy winem i podniósł ją do wysokości oka.

Norbertowi oddech zatamował się w piersiach—zdawało mu się że jakaś próżnia straszliwa rozstępuje się do koła.. pulsa biły mu gwałtownie, w głowie szumiało—jednakże nie przerwał milczenia.

— Okropnie to jest i boleśnie bardzo, mówił znowu książę, upakarzać się przed własnym synem i jeszcze upakarzać bez skutku!..

Napróżno Norbert odwracał głowę od fatalnej

mieszkańcami dla uniknienia podobnych omyłek, gdyż te w skutkach okazują się najszkodliwszemi i bywają główną przyczyną niedokładności skorowidza. Również przy oznaczeniu zajęcia kobiet meldowanych przy mężach, wypada wypisywać imie jej męża i jego zatrudnienie. 6) Zapisywanie osób do tych list winno być uskutecznionem porządkiem Numerów zajmowanych przez nich lokali, tak aby głowa familji była zamieszczoną najprzód, później żona, dzieci, sługi i t. d. Cała powyższa czynność ma być dokonaną niezawodnie w terminie oznaczonym z wszelką dokładnością pod szczególnym nadzorem naczelników uczástkowych. Obowiązek zaś dopilnowania całej tej czynności, włożony został na odpowiedzialność pp. komisarzy cyrkułowych podwładnej mi policji wykonawczej. — W celu zapobieżenia potajemnej rzezi cieląt i baranów w sklepach rzeźniczych, jak niemniej dla zachowania pożądanej pod względem sanitarnym czystości, prezydent miasta Warszawy, polecił komisarzom administracyjnym uprzedzić rzeźników że zabrania się im trzymać żywe bydło przy wspomnionych sklepach. Zawiadamiając o tem komisarzy policji wykonawczej, polecam im, dopilnowanie ze swej strony, aby żywe bydło w jatkach rzeźniczych trzymane nie było, dostrzeżonych zaś w niezachowaniu tego przepisu rzeźników, do kary pieniężnej przedstawiać.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 18 (30) Lipca.

Prasa francuzka i angielska także zajmują się objaśnieniami udzielonemi przez hr. Beusta delegacji węgierskiej o polityce Austrji względem innych mocarstw a szczególniej względem Prus, ale każdy z dzienników ocenia te objaśnienia ze swego właściwego stanowiska. Tak kiedy *Patrie*, znana ze swej nieprzychylności dla Prus, dowodzi, jak doniósł wczorajszy nasz telegram, że polityka Austrji od 1866 r. była pełną godności i pojednawczości, i że nie na Austrję spada wina za oziembienie jej stosunków z Prusami, *Daily News* potępia rzucenie przez hr. Beusta podejrzenia na Prusy, gdyż niechęć Prus przeciwko Austrji niczem nie została wykazana, a Węgry niezawodnie mało są skłonne do popierania, przychylnej Francji a nieprzyjaznej Prusom polityki p. Beusta. Korespondencje z Wiednia tłomaczą oklaski, jakie zyskały oświadczenia p. Beusta w delegacji węgierskiej, tą okolicznością, że do jej składu weszło wyłączenie stronnictwo p. Deaka, przyjmujące z zadowolnieniem wszystko co tylko pochodzi od gabinetu; sądzą jednak, że prasa węgierska nie zaniedba wystąpić przeciw dążeniom uwydatnionym w objaśnieniach hr. Beusta.—Dziwne uwagi wywołała mowa ministra dra Giskry na obiedzie danym przez m. Wiedeń dla kongresu dziennikarzy, w której wysławiał dobrodziejstwa parlamentarnego rządu, a którą zakończył toastem na cześć opinji publicznej, reprezentowanej przez dzienniki. Dobrodziejstwa parlamentarnego rządu nie zbyt okazały się korzystnemi dla dziennikarzy czeskich, gdyż obecnie około 20 publicystów, pokutuje w pragskich więzieniach za wyrażone zdania. — Jednocześnie na zgromadzeniu publicznem kilku tysięcy robotników, niejaki p. Liebknecht z taką gwałtownością przemawiał przeciwko Prusom i wszystkiemu pruskiemu, że nieomal wyczerpał cierpliwość swych słuchaczy.

Wiadomości z Włoch ograniczają się na zaprzeczeniu wieści, jakoby jenerał La Marmora, który niedawno przejeżdżał przez Wiedeń, miał tam nadzwyczajną misję, i doniesieniu, że parlament zostanie zwołany dla wysłuchania dekretu zamykającą tegoroczną jego sesję. Z tego się okazuje, iż mylnemi były wieści o zamierzonem rozwiązaniu parlamentu, gdyż gdyby rząd miał taki zamiar, nie miałby potrzeby zwoływać parlamentu.

Wiadomości z Hiszpanji nadeszłe dzisiejszym telegramem nie są tak pomyślne jak wczorajsze, według których bandy karlistów w prowincji La Mancha rozproszyły się same, czując, że ruch obecny się nie powiódł.

Dzienniki półurzędowe paryzkie zapewniają, że rada gabinetowa, przy udziale prezesów senatu i ciała prawodawczego, ostatecznie przyjęła projekt uchwały senatu, który w przyszły poniedziałek ma być wniesiony do tego ciała. Projekt ten pomiędzy innemi obejmuje dwa ważne ustępstwa, gdyż nadaje ciału prawodawczemu inicjatywę parlamentarną i prawo uchwalania wymotymowanych przejść do porządku dziennego. — Wiadomość podana przez korespondenta z Algieru do dziennika *Gaulois*, jakoby tamtejsze wojska otrzymały polecenie przygotowania się do odpłynięcia do Francji, polegała na nieporozumieniu; w istocie odbywały się tam ruchy wojsk, mogące wprowadzić w błąd korespondenta, który nie wiedział, że corocznie w lipcu miewają miejsce tam podobne ruchy, dla odbycia ogólnych przeglądów.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Sztokholm, *29 (71) lipca*. **Wczoraj odbył się ślub księcia następcy tronu duńskiego z księżniczką szwedzką Ludwiką, w obecności obu par królewskich.**

Paryż, *29 (17) lipca*. **Zapewniają, że powstanie karlistów przybiera znaczne rozmiary.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Włodzimierz, 14 (26) lipca.* Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu i Wielka Księżna Cesarzewiczowa raczyli przejechać dziś pomyślnie przez gubernję włodzimierską. (*Gon. Urzęd.*).

* *Kraków, 27 (15) lipca.* Aresztowany wczoraj ksiądz, jest przeorem karmelitów w Czerna, nazwiskiem Juljan Kozubski, który od jenerała karmelitów otrzymał upoważnienie do dozorowania karmelitanek bosych i dla tego musiał wiedzieć o zgorszeniach klasztornych. Potwierdza się podana wczoraj wiadomość o śmierci o. Lewkowicza, ważnego świadka. Dziś wysłaną została do Czerny pod Krzeszowicami komisja sądowa dla odbycia rewizji w klasztorze karmelitów. (*Corr. Rür.*)

* *Kraków, 27 (15) lipca.* Tej nocy spokojność w mieście nie została nigdzie naruszoną. (*Wien. Abpost.*).

* *Praga, 28 (16) lipca.* W klasztorze karolinenthalskim siostr miłosierdzia, zakonnica znajdująca się w czwartym miesiącu ciąży, powiesiła się, dla uniknienia kary więzienia. (*Schl. Z*)

* *Florencja, 27 (15) lipca.* Parlament ma być wkrótce zwołany znowu, dla zakomunikowania mu decyzji ostatecznej komisji śledczej. — *Opinione* oświadcza formalnie, że bezzasadną jest pogłoska, podług której jenerał Lamarmora miał mieć jakoby powierzoną sobie misję do Austrji. (*Wolffs T. B.*).

* *Madryt, 27 (15) lipca.* Ostatnie wiadomości z prowincij brzmią pomyślniej. Potwierdza się, że bandy karlistowskie w okręgu La Mancha są w zupełnem rozprzężeniu i że zmalały bardzo. Ruch uważany jest jako całkiem zwichnięty. (*Tamże*).

* *Madryt, 27 (15) lipca.* Gazeta urzędowa ogłasza telegramy z powinszowaniami od mieszkańców prowincij i z oświadczeniami, że gotowi są oni dać pomoc przeciw bandom karlistowskim. (*Con. Hav. Bul.*).

* *Londyn, 28 (16) lipca.* *Daily News* gani mowę onegdajszą austrjackiego kanclerza państwa w delegacji węgierskiej i potępia mianowicie wyrażoną w tej mowie nieufność względem Prus. Niechęć Prus dla Austrji—powiada pismo pomienione—nie została dowiedzioną, Węgry zaś okazują mało skłonności do popierania polityki kanclerza państwa, która jest nieprzyjacielską dla Prus i sprzyjającą dla Francji. (*Wolffs T. B.*).

* *Berlin, 28 (16) lipca.* *Prov. Corresp.* powiada o położeniu finansowem: Pomimo pocieszającego polepszenia się położenia co do wpływu podatków w maju i czerwcu, przyszły sejm będzie musiał obmyślić środki, ażeby z uwzględnieniem ile możności

---

szklanki którą książę wciąż trzymał w ręku — widział ją ciągle...

W tej chwili pan de Champdoce zbliżył szklankę do ust... chwilka jeszcze a spełnić miał napój zabójczy...

Tego widoku nie mógł znieść dłużej Norbert; jednym skokiem przypadł do ojca, wydarł mu szklankę od ust i krzyknąwszy głosem, straszliwym: „Nie pij!” wyrzucił ją przez okno.

Nie tylko sam postępek Norberta lecz wyraz jego twarzy i brzmienie głosu tłumaczyły aż nadto jasno całą tajemnicę położenia.

Straszliwe światło zabłysło w umyśle księcia.

I twarz jego nagle zmieniła się okropnie — policzki zaczerwieniły się i oczy nabiegły krwią; otworzył usta chcąc coś przemówić, lecz z ust tych wyszły tylko niewyraźne dźwięki. Książę podniósł ramiona w górę—zachwiał się i upadł w tył, uderzając głową o róg ciężkiego dębowego stołu.

Norbert wybiegł z sali wołając:

— Ratunku! Ratunku! Zabiłem ojca!

. . . .

IX.

Wszystko cokolwiek był mówił pan de Champdoce o żądzy uszlachcenia się, miotającej panem de Puymandour—a nawet wszystko to co książę myślał o tem, nie wyrażało jeszcze całego ogromu próżności i głupstwa zacnego dorobkowicza.

Biedny-ż to człowiek z tego hrabiego de Puymandour!

Był szczęśliwy dopóki nazwisko: „de Polanzat”, które nosił jego zacny ojciec, wystarczało jego ambicji.

Wtedy to miał on rzeczywiste znaczenie.

Szanowano w nim człowieka, który potrafił uczciwym sposobem zebrać kolosalny majątek, lubiono go za delikatność w stosunkach a nawet ceniono istotnie i nie mało jego dowcip, który niekiedy świetnie połyskał.

Wszystkie te przymioty zgasły od razu w dniu w którym poczciwemu Palauzat'owi przyszła myśl podpisać się pod zaproszeniem na obiad: „Hrabia de Puymandour”.

Od tej chwili rozpoczęły się wszystkie jego zmartwienia: znalazł się albowiem pomiędzy arystokracją drwiącą zeń i nieprzypuszczającą go do swego koła a mieszczaństwem które kpiło na gruby kamień z niedorzecznych jego pretensij.

Jak się to zwykle dzieje — przeciwności powiększyły jeszcze manję Palouzat'a... znosił on docinki arystokracji, pozwolił żartować z siebie w jej kołach dla utrzymania się w nich jedynie.

Można więc sobie wyobrazić ile szło takiemu człowiekowi wydanie córki za syna takiego magnata jakim był potężny pan Dompair, książę de Champdoce!

Ofiarował on chętnie znaczną część majątku za tak zaszczytny dlań związek a gotów był poświęcić cały nawet, dla samej nadziei że w niedalekiej przyszłości będzie mógł trzymać na kolanach i pieścić prawdziwe książątka, w których żyłach płynąć będzie krew Palauzat'ów zmięszana z szlachetną krwią dawnych rycerzy z wojen krzyżowych!

Prócz tego, związek ten położyć musiał koniec wszelkim szyderstwom i lekceważeniom sąsiedniej szlachty, której taki zięć jak Norbert, umiałby nakazać uszanowanie.

Wszystko to zachwycało biednego dorobkowicza, który jednakże nie pisnął dotąd ani słówka o zawartych z księciem de Champdoce układach, lękając się ażeby w razie zerwania nie spadły nań tem większe prześladowania.

Ostrożność tę posunął do tego nawet stopnia że nic nie powiedział dotąd swej córce, z obawy ażeby nie zdradziła tak ważnej tajemnicy.

Dopiero nazajutrz po otrzymaniu stanowczego słowa od księcia, postanowił zawiadomić córkę o przyszłem jej szczęściu.

Rozumie się że nie spodziewał się znaleźć najmniejszego z jej strony oporu.

Zaraz więc od samego rana, siedząc w swej bibljotecę, bogato umeblowanej—zadzwonił na służącego i rzekł mu:

— Idź, spytaj pokojówki panny, czy jej pani raczy mi dać chwilkę posłuchania?

To tak dziwaczne polecenie wydał pan de Puymandour z miną uroczystą, która nie zdawała się wcale dziwić jego lokaja. (*d. c. n.*)

sił podatkowych, oraz z zastosowaniem się do potrzeb i warunków pomyślności publicznej, finanse oparte zostały znowu na trwałych podstawach. (*Tamże.*)

* (Kurjerek miejski). W księgarniach tutejszych ukazały się w przekładzie polskim, Lucjana Siemieńskiego „Ody Horacjusza". Nie ubliżając ani wielkiemu i zawsze pełnemu poetycznego ognia poecie starożytnemu ani doskonałemu jego tłumaczowi—sądzilibyśmy jednak że na tę ogórkową porę byłoby właściwiej przetłumaczyć „Tristia" Owidjusza błąkającego się po Tracji... W istocie bowiem, na spieczonym bruku warszawskim, opuszczonym w tej chwili od lakierowanych trzewików modnego świata, nie łatwo się przyjmą poetyckie kwiaty—choć naturalne i egzotyczne nawet, kwitną bujnie po ogrodach i skwerach, dla pociechy ócz naszych i nosów spuszczonych „na kwintę", pod wpływem duszącego upału!

Nie wszystkie jednak nosy znajdują się obecnie w takim pionowym kierunku—wznoszą się one horyzontalnie u przedsiębierców ogródkowych teatrzyków, dla których upały są właśnie najdzielniejszymi sprzymierzeńcami w walce o zdobycie widzów, którzy też coraz liczniej zbierają się na te jedynie możebne w tej porze widowiska.

Lecz pogoda w tej porze, choćby nawet okrywająca znojem czoła—pożądaną jest także dla poważniejszych prac ludzkich—cieszą się z niej rolnicy, którzy żną, koszą i sprzątają do stodół zboże tak długo moknące na deszczach, bite gradami, lub targane burzą. Niech się więc święci pogoda i bogdajby jej nie przerwał znowu deszcz, który wróżą nagle, w jednej prawie chwili napłynione chmury!

— Niedawno pisano wiele i szeroko o znanych „Braciach Sjamskich". Otóż, ten żywy dyftong ludzki, zbliża się do nas powoli: obecnie albowiem zaangażował ich do Berlina właściciel cyrku p. Cinisielli; być może przeto, iż z stolicy Prus nierozdzielni bracia i do nas zawitać raczą.

— Wczoraj... sala wielkiego teatru, podczas setnego którego tam, przedstawienia baletu „Robert i Bertrand", była od góry do dołu...... pusta: dziś za to, powinna zgromadzić licznych amatorów... „szklanka wody" tak ponętna dla spragnionych i rozgrzanych upałem spektatorów. Dodać tu jeszcze wypada, że w komedji o tak orzeźwiającym tytule, ukaże się pani Rakiewiczowa, po długiej nieobecności na scenie.

— Stowarzyszenie spożywcze, zamierza założyć kuchnię tanią, w którejby zużytkować mogło niższe gatunki mięsa pozostałego w swych jatkach.

— Zakład rękodzielniczo - przemysłowy dla kobiet, bliski otwarcia, wzywa obecnie kandydatki mające chęć przyjąć obowiązki komisantek tego zakładu, których obowiązkiem będzie zbierać po sklepach i magazynach zamówienia czyli obstalunki dla rzeczonego zakładu za wynagrodzeniem piątego procentu od sumy zamówionych za ich pośrednictwem robót. *Al.*

* (Stowarzyszenie spożywcze „Merkury"). Od dnia jutrzejszego w jatce stowarzyszenia przy ulicy Nowy-Świat N. 1299/300, nowy 40, nabywać będą mogli członkowie, przygotowaną za pomocą maszynki masę mięsną bez żył z wołowiny, na kotlety, klopsy i zrazy po kop. 15 za funt. W tenże sposób przygotowaną będzie cielęcina na kotlety po kop. 18 za funt.

* (Zarząd stowarzyszenia spożywczego „Merkury") wzywa członków stowarzyszenia iżby, stosownie do art. 4 instrukcji co do marek zwrotnych i książeczek udziałowych,—marki zwrotne otrzymane przez nich w ciągu miesiąca lipca zechcieli wraz z książeczkami udziałowemi składać w kantorze zarządu (ulica Podwal Nr. 17) dla obliczenia marek i zapisania sum jakie one wyrażają do książeczek udziałowych. Przyjmowanie owych marek rozpocznie się z dniem 1 sierpnia r. b. i odbywać się będzie codzień od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu.

* (Egzamina w salach ochrony). Jak corocznie, tak w roku bieżącym odbędą się w 16-tu salach ochrony pod opieką towarzystwa zostających, wizyty jeneralne o godzinie 6-ej wieczorem, a mianowicie: w ochronie I-ej, dnia 12 sierpnia r. b. we czwartek; w ochronie II-ej, dnia 14 sierpnia r. b. w sobotę; w ochronie III-ej, dnia 30 sierpnia w poniedziałek; w ochronie IV-ej, dnia 5 sierpnia we czwartek; w ochronie V-ej, dnia 4 sierpnia we środę; w ochronie VI-ej, dnia 7 sierpnia w sobotę; w ochronie VII-ej, dnia 9 sierpnia w poniedziałek; w ochronie VIII-ej, dnia 16 sierpnia w poniedziałek; w ochronie IX-ej, dnia 18 sierpnia we środę; w ochronie X-ej, dnia 17 sierpnia we wtorek; w ochronie XI-ej, dnia 20 sierpnia w piątek; w ochronie XII-ej, dnia 21 sierpnia w sobotę; w ochronie XIII-ej, dnia 23 sierpnia w poniedziałek; w ochronie XIV-ej, dnia 26 sierpnia we czwartek; w ochronie XV-ej, dnia 2 sierpnia w poniedziałek; w ochronie XVI-ej, dnia 28 sierpnia w sobotę.

* (Sprawozdanie z loterji fantowej). Dnia 22 czerwca (4 lipca) 1869 r. w ogrodzie spacerowym w Radomiu na korzyść miejscowych zakładów dobroczynnych odbyła się loterja fantowa. Z zaproszonych dam do zbierania fantów łaskawie nadesłać raczyły panie: Bogucka, Christiani, Chodorowicz, Choroszewska, Domaszewska, Grodzińska, Kinicka, Kornaszewska, Koźmińska, Kurosz, Kłosowska, Lewandowska, Lewicka, Lisowska, hr. Załuska, Zientkowska, Żurawska razem fantów sztuk 692 i gotowizną rs. 67 kop. 30. Ponieważ postanowiono urządzić loterję z 1,000 biletów po kop. 50, z których 750 wygrywających, dla dokompletowania więc dobrano z fantów nierozegranych z zeszłorocznej loterji sztuk 58. W czasie zabawy loteryjnej przyjęły udział panie Koźmińska, Lewandowska, Zienkowska z pannami Nowakowskiemi, panny: M. A. Deskur, Nalepińska, Nowakowska, Siekaczyńska, Tirpitz.

* (Podziękowanie). Otrzymaliśmy następujący artykuł: „W dniu 24-m czerwca 1868 roku w mieście Raciążu szczęśliwie wykonaną została operacja przez doktora medycyny i chirurgji Juljusza Gensza z pomocą felczera Szymona Szrajera zamieszkałego w miecie Raciążu na osobie podpisanego Józefa Morawskiego, byłego profesora instytutu głuchoniemych obecnie emeryta, starca wieku lat 70 liczącego. Narost ten znajdował się na kości pacierzowej—po wyjęciu onego, okazał się kawał tłuszczu w kształcie nieforemnej kuli, ważący $2\frac{1}{2}$ funta i jedną tylko arterją złączony z ciałem. Pacjent był w wielkiem niebezpieczeństwie, lecz dzięki staraniom i biegłości w sztuce doktora Gensza i troskliwości w doglądaniu chorego Szymona Szrajera, podpisany Morawski cieszy się jak najlepszem zdrowiem, czuje się lekkim, swobodnym od wszelkich cierpień jakich doznawał przez lat dwadzieścia, to jest od czasu formowania się owego narostu—za co składa stokrotne podziękowanie wraz z familją swoją. *Józef Morawski.*"

* (Wypadki miejskie). W dniu wczorajszym, w cyrkule Powązkowskim, praktykant w fabryce garbarskiej, b. student szkoły głównej, w domu pod N. 691 mieszkający, z niewiadomej dotąd przyczyny, napił się kwasu siarczanego, lecz po udzieleniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, przy życiu utrzymany został. Na dalszą kurację odesłano go do szpitala św. Ducha i śledztwo zarządzono.— W cyrkule Nowoświetskim, w domu pod Nr. 1304, Emilja Młynarska, szwaczka, powiesiła się, lecz dostrzeżona wcześnie, przez jednego z mieszkańców tego domu, odciętą i do życia przywróconą została. Przyczyną targnięcia się na swoje życie Młynarskiej, było, jakoby bardzo biedne jej położenie. Kobieta ta aresztowana, dla postąpienia z nią według prawa. — W cyrkule Jerozolimskim, Józefa Lasocka, żona gisera, w domu pod Nr. 1498 mieszkająca, porodziła nieżywe dziecię płci męzkiej — potwora z narostem krwawym na głowie wielkości małej pomarańczy, bez mózgu, z nerkami cztery razy większemi od zwyczajnych i z sześcioma palcami u każdej ręki i nogi, zupełnie wykształconemi.—Potwór ten, oddany został do gabinetu anatomicznego. — W alei Jerozolimskiej, dwoje dzieci, czepiało się z tyłu do wozu z drzewem, w trakcie czego jednemu z nich Marjannie Grzelak, córce stangreta, 16 miesięcy życia mającej, koło starło skórę, na głowie—do kości, bez uszkodzenia jednak takowej. Dziecię to oddane zostało rodzicom na kurację. — W domu pod Nr. 412*a* przez otworzenie podrobionym kluczem, mieszkania p. Lachnickiej, obywatelki, która wyjechała do Grodna, skradziono z szafy srebrne rzeczy, jako to: łyżki stołowe z cyframi J. L. na osób 20, tyleż małych łyżeczek, widelców i nożów, 1 łyżkę wazową, 2 do sosu, 2 lichtarze i kilka sukien. Śledztwo zarządzono.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar *wczoraj* rs. 1 kop. 18 ½ *dziś* rs. 1 kop. 18.
Za frank „ „ — „ 32 ½ „ „ — „ 32 ½.
Za złoty reń. „ „ — „ 66 „ „ — „ 65.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Św. Kazimierz i „kazimierki" wileńskie). *Wil. Wiest.* pisze: „Tak samo jak w prawosławnem państwie moskiewskiem, i mieszkańcy kraju północno-zachodniego obchodzili od najdawniejszych czasów, w sposób jak najbardziej uroczysty, dzień św. Mikołaja, wielkiego cudotwórcy mirlicyjskiego. Uroczystość ta była tak popularna, że po zaprowadzeniu na Litwie katolicyzmu w roku 1387, katolicy, idąc za przykładem większości mieszkańców tego kraju, którzy byli wyznania prawosławnego, uznali także św. Mikołaja za swego patrona, zwłaszcza, że tenże święty jest także patronem Włoch katolickich. Łatwo przeto zrozumieć, dla czego Hanko Dowgiałło, magnat litewski, przyjaciel i swat Jagiełły, wzniósł w Wilnie kościół pod wezwaniem patrona Litwy, św. Mikołaja, który to kościół znajduje się obecnie przy ulicy nikolskiej. Uznawanie na Litwie patrona wspólnego całej Rosji, nie mogło natralnie podobać się patrjotom polskim, którzy chcieli wciągnąć kraj północno-zachodni do unji politycznej i religijnej z Rzecząpospolitą; postanowili oni przeto w r. 1604 uznać za patrona księztwa litewskiego, syna króla polskiego, Kazimierza. Duchowieństwo katolickie na Litwie, w którem nie wygasł jeszcze był natenczas żywy związek moralny z narodem spółplemiennym, nie mogło nie spostrzedz się, że patrjoci polscy dążyli do pozbawienia ludu przez wszystkich czczonego św. Mikołaja, i dla tego powodu na soborze katolickim wileńskim w r. 1613, poleconem zostało surowo wszystkim księżom katolickim w kraju północno-zachodnim uznawać i na przyszłość św. Mikołaja jako patrona wielkiego księztwa litewskiego, i obchodzić jak najuroczyściej dzień 6-go grudnia, w którym przypada to święto. To prawo kanoniczne przestrzegane było ściśle w Rusi zachodniej do r. 1773, t. j. do czasu zniesienia zakonu jezuitów, który kierował opinją publiczną w tym kraju i który szanował bardziej niż patrjoci polscy narodowe świętości religijne. Dopiero w końcu XVIII-go wieku, patrjoci polscy zdołali wpłynąć na księży katolickich na Rusi północno-zachodniej, tak, iż ci przestali odprawiać w swoich kościołach nabożeństwa przepisane na dzień uroczysty św. Mikołaja. W ten sposób św. Mikołaj, który uznawany był na Litwie od roku 1387 do końca XVIII wieku za patrona kościoła katolickiego na Litwie, pozbawiony został przez polaków w tym kraju należnej mu czci, dla tego jedynie, że jest zarazem patronem Rosji i kościoła prawosławnego ruskiego. Pomimo to, w większej części parafij katolickich na Litwie, ludność katolicka obchodzi dotąd uroczyście dzień św. Mikołaja cudotwórcy, pomimo iż w dniu tym nie są odprawiane w ich kościołach nabożeństwa uroczyste, przepisane na takie święta. Nadmienić przytem wypada, że kościół wileński św. Mikołaja, wzniesiony na samym początku zaprowadzenia katolicyzmu na Litwie przez Jagiełłę, sam jeden tylko ze wszystkich kościołów starożytnych tego miasta, pozostał dotąd w stanie pierwotnym i świadczy widocznie swą architekturą o przewadze oświaty ruskiej na Litwie w czasach jak najdawniejszych. Oddając wszelkiemi sposobami cześć św. Kazimierzowi i przyznając go za patrona Litwy, polacy usiłowali przekonać ludność tego kraju, że św. Kazimierz osiągnął królestwo niebieskie za to głównie, że był za życia wrogiem nieprzebłaganym rosjan i że na skutek jego prośby, król polski Kazimierz Jagiellończyk zabronił prawosławnym budować nowe cerkwie i naprawiać stare. Na skutek tego zakazu, podług słów biskupa żmudzkiego Antoniego Tyszkiewicza i biskupa wileńskiego M. Zienkowicza, od końca XV do połowy XVII wieku, bardzo znaczna liczba cerkwi prawosławnych rozpadła się w gruzy. Tak np. jeszcze w XVI wieku było w Wilnie 30 cerkwi prawosławnych, prawie wyłącznie murowanych, podczas gdy w r. 1609 większa ich część nie istniała już. Ażeby przygłuszyć nienawiści Kazimierza względem rosjan nie przeszedł bez pożytku dla sprawy polskiej, i ażeby przyzwyczaić do niej także mieszkańców miasta głównego na Litwie, liberały polskie wynaleźli następujący sposób, który przestrzegany był w Wilnie do czasów ostatniego powstania polskiego. W Wilnie, w kościele katedralnym katolickim, obchodzoną była corocznie, dnia 3-go marca i w ciągu ośmiu następnych dni, uroczystość świętego Kazimierza. Ulicznicy wileńscy, których liczba była podówczas dość znaczna, gromadzili się codziennie podczas tego nabożeństwa, pod kierunkiem menerów polskich, koło katedry pomienionej i starali się obrażać wszelkiemi sposobami tych przechodniów, którzy nie mieli szczęścia urodzić się katolikami lub polakami. Uliczników tych nazywano w Wilnie „kazimierkami", t. j. małymi Kazimierzami. Ztąd powstał w Wilnie zwyczaj nazywania wszystkich w ogóle uliczników „kazimierkami". W ostatnich zwłaszcza czasach, przed powstaniem 1863 roku, menerzy miejscowi okazywali szczególną opiekę dla czynów ulicznych „kazimierków" wileńskich".

* (Bank eskontowy i pożyczkowy w Petersburgu). *Nowoje Wremja* donosi, że 15 (27) lipca otwarty zostanie w Petersburgu bank eskontowy i pożyczkowy. P. L. Kronenberg, który popiera głównie tę sprawę, przybył do Petersburga,

gdzie spodziewany jest także wkrótce p. Gincburg. Dnia 15 (27) lipca wiadomem zapewne będzie, kto wybrany zostanie na prezesa tego banku, powiadają bowiem, że p. Kronenberg odmówił przyjęcia tej godności.

* (Parostatek żelazny). W *Nikol. Wiest.* donoszą, że 4-go czerwca w Sewastopolu spuszczony został na wodę z warsztatów towarzystwa ruskiego pierwszy parostatek żelazny zbudowany w admiralicji sewastopolskiej, z materjałów ruskich i przez majstrów ruskich. Długość parostatku wynosi 200 stóp, pomieścić na sobie może 30,000 pudów, maszyna jego o sile 40 koni. Parostatek ten zaczęty we wrześniu 1868 r., budowany był na wzór znajdujących się w towarzystwie statków, zbudowanych w Anglji—*Jastreb, Sokoł, Kreczet.* Co do ceny, nowy parostatek kosztuje nieco taniej od angielskich.

* (Sprawa kolei żelaznych). Jak już wiadomo, fligiel-adjutantowi Tuczkowowi pozwolono wykonać badania pod kolej żelazną z Kijowa przez miasta Czernihow, Łojow, Rzeczycę, Bobrujsk, Minsk, Oszmianę do m. Wilna. W *Minsk. Gub. Wied.* donoszą, że p. Tuczkow przystąpił obecnie do tego dzieła wraz z znanym konstruktorem kolei żelaznych P. J. Guboninem i w tym celu wysłali oni czterech inżenierów (do Kijowa, Wilna, Czernihowa i Minska), pod kierunkiem inżeniera cywilnego Astafinskiego. Pomienione roboty postanowiono wykonać równocześnie od Wilna i Minska. W tym celu przybył do Minska 1-go lipca inżenier Stanisław Kuczewski, a niezadługo spodziewają się przybycia także kierownika badań p. Astafinskiego. — *Birż. Wied.* podają następujące wiadomości o dozwoleniu przez ministra finansów dokonania badań pod budowę trzech dróg żelaznych. Dla budowy kolei woroneżsko-gruszewskiej przypuszczono do badań trzy następujące osoby: pp. Gubonina, Gładina i Struvego; dla skopińskiej: pp. Warszawskiego, Durasowa i Rykowa z pp. Mejnenem i Sieriebriakowym; dla iwanowo-kiszeniewskiej: pp. Gubonina, Busurina, Liebenthala, Bołogowskiego, Simonowa, Wiszniewskiego, Greka, Gorstnika, Zadlera i Jefimowicza. Wiele osób, które życzyły sobie odbyć badania pod te trzy drogi, nie zostało przypuszczone przez ministra finansów, w liczbie ich powyżej wzmiankowana gazeta wymienia pp. Utina, Woronina i Paszkowa.—Korespondent moskiewski do *Birż. Wied.* donosi, że wkrótce, a mianowicie przy otwarciu jarmarku niższonowogrodzkiego, stacja kolei żelaznej niżnowogrodzkiej przeniesioną zostanie na stację drogi mikołajewskiej.

*(Projekt sprzedaży prochu). *Mosk. Wied.* donoszą, że przy ministerstwie wojny ustanowiona została komisja do roztrząśnięcia projektu wolnej sprzedaży prochu strzelniczego, przyczem rada wojenna poleciła tej komisji oznaczyć normę ceny, podług której ma być sprzedawany proch. Prezesem komisji pomienionej mianowany został jenerał-lejtnant Sołowcow; w pracach jej wezmą także udział urzędnicy delegowani od ministerstw marynarki, dróg komunikacji, spraw wewnętrznych i skarbu.

* (Warsztaty do robienia ładunków). *Rus. Inw.* donosi, że 29 czerwca (11 lipca) odbyło się poświęcenie nowej fabryki do robienia ładunków dla armji, zastosowanych do karabinów Berdan'a i Krenk'a. Ogromne to przedsięwzięcie wywołało potrzebę zbudowania w Petersburgu dwóch wielkich warsztatów, koło mostu Litejnego i na wyspie Gołodaj, w których robione będą z cienkiej blachy mosiężnej rurki dla ładunków do nowych karabinów. Wypełnianie ich i lanie kul odbywać się będzie w wyż wspomnionej fabryce, wzniesionej na stronie Wyborgskiej, w miejscu gdzie znajdowało się dawne laboratorium.

* (Zabytek archeologiczny). Z Dagestanu piszą do gazety *Kawkaz*, że na 18 wiorst od Gidatla, w blizkości mostu ładuńskiego, w dzikim kamienistym wąwozie zachowała się dotychczas świątynia chrześcjańska, którą, sądząc po jej oznąkach, nieomylnie uważać można za prawosławną. Świątynia ta zbudowana z ciosowego kamienia, pokryta łupkiem, podzielona na trzy części: kruchtę, nawę i ołtarz i zwrócona jest ku wschodowi. Ma ona długości 14 arsz. i 6 arsz. szerokości, ściany jej grube 2 do $2\frac{1}{2}$ arsz. a wysokość wynosi do 10 arsz. Krzyża na niej już nie ma. Niewiadomo, czy barbarzyńska zdjęła go ręka zaślepionego fanatyka murada, czy czas zniweczył. W blizkości tej świątyni leżą w gruzach dawne cele, w których mieszkali zakonnicy asceci. Sama świątynia utrzymała się w zupełnej całości. Starzy muzułmanie opowiadają, że jeszcze za czasów imana Szamila, mieszkali tam chrześcjanie, ale że zostali wymordowani; Szamil dowiedziawszy się o tem, rozkazał odszukać winowajców i skazał ich na śmierć dla przykładu innym. Ten szkic z życia dawnego imana Dagestanu dowodzi, że pomimo muradyzmu nieprzyjaznego dla chrześcjaństwa, pozwalał on w podwładnych sobie krajach wyznawać swobodnie religję Chrystusa. Imiona ostatnich męczenników chrześcjaństwa pozostały nieznanemi dla historji kościoła prawosławnego.

* (Budowa szpitala). Czytamy w *Mosk. Wied.*: Jenerał-adjutant Ignatjew uznał za niezbędne założyć w Konstantynopolu, na pierwszy raz, jeden szpital ruski na 40 łóżek i przeznaczyć na jego urządzenie od 35 do 45 tysięcy rs. Co się tyczy wydatków corocznych na utrzymanie szpitala, ambasador nasz oblicza takowe przez przybliżenie na 10,000 rs., z których 6,000 ma wpływać z opłat od statków, 4,000 zaś mają być częścią asygnowane tymczasowo z kasy państwa, do czasu uzyskania przez szpital własnych środków, częścią zaś pochodzić z ofiar prywatnych, które mogą być przysyłane za pośrednictwem naszego konsula jeneralnego w Konstantynopolu.

* (Wiadomości handlowe). Z Niższego Nowogrodu donoszą do *Goń. Urzęd.*, że w tamtejszej przystani od 16 do 24 czerwca, naładowano 123 statków towarami na sumę 621,979 rs.; wyładowano 196 statków, 326 barek na sumę 1,513,551 rs.

* (Odkrycie złota). Z Jenisejska piszą do *Birż. Wied.* pod d. 18 czerwca, że tam otrzymano wiadomość o odkryciu złota na 300 wiorst od Jenisejska nad rzekami wpadającemi do Angaru. Udały się tam już oddziały poszukiwaczy i przy dokładnych poszukiwaniach można spodziewać się odkrycia nowej złotodajnej żyły, na którą nie zwrócono prawie uwagi.

KORESPONDENCJE DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Kraków, 25 lipca. (*)

Jeszcze o karmelitance uwięzionej.

W mieście uporczywe krążą pogłoski, że napad na klasztór karmelitek, o którym donosiłem, był dokonany przez tłum z namowy, jakiejsiś istniejącej tu tajnej organizacji, która skorzystała z chwili powszechnego oburzenia. Nawet i *Czas*, stosunkowo wstrzemięźliwy organ, wyrzekł wyraz: *organizacja*, o istnieniu której miały dojść do niego wiarogodne wieści. Bardzo jasne o tem wzmianki znajdują się i w dwóch odezwach do ludności miejskiej,—namiestnictwa i prezydenta miasta.

Podaję dalsze wiadomości o wypadku, który trzyma w naprężeniu uwagę publiczną. Przełożona karmelitek, Marja Wężykówna i jej pomocnica Teresa Kosierkiewiczówna, zostały osadzone w więzieniu i umieszczone w oddzielnych numerach,—przestronnych, jasnych i czystych. Przy przewożeniu ich z klasztoru, konwój stanowił szwadron huzarów, ponieważ można było spodziewać się nowego napadu rozwścieczonego tłumu. Obie zakonnice ciągle mają twarz zasłoniętą i tylko na żądanie dyrektora więzienia, z niezadowolnieniem wszakże, odsłoniły ją, dla zrobienia ich rysopisu. Autor bezimiennego listu, donoszącego o przestępstwie, sam stawił się do prowadzących śledztwo w celu zrobienia zeznań. Wiadomości swe czerpał on od innych osób. W skutku dziwnego zbiegu okoliczności, ksiądz Lewkowicz, który był poprzednio spowiednikiem u karmelitek, i który, jak zapewniają, miał udział w ujawnieniu przestępstwa, nagle umarł. Jego zeznania mogłyby rzucić wiele światła na tę tajemnicę.

Co się tyczy nieszczęśliwej ofiary, takowa, w skutku wpływu światła, czystego powietrza i pożywnego pokarmu, od którego trudno ją było oderwać, zachorowała, ale wszelkie niebezpieczeństwo minęło. Po dawnemu Barbara Ubryk mówi czasem od rzeczy.

Ż.

Gdańsk, 24 lipca.

Pogoda w tym tygodniu była wprawdzie piękna, lecz w pierwszych dniach bardzo chłodna i dopiero od czwartku się ociepliła, wiatr zachodni.

W Anglji dowozy krajowe prawie zupełnie ustały, jednakże pszenica angielska była przecięciowo o 1 szyling na kwarterze tańszą, jak w zeszłym tygodniu. Towar zagraniczny słaby miał odbyt i również tylko przy ustępstwie 1 do $1\frac{1}{2}$ szyl. na kwarterze znajdował kupców. Lubo w tym roku zbyt obfitych zbiorów w Anglji się nie spodziewają, to jednakże okoliczność, że przy panującej od kilku tygodni pomyśnej pogodzie, za 2 lub 3 tygodnie dużo świeżego ziarna na targi przybędzie, osłabia momentalnie chęć do kupna. Jęczmień krajowy bez zmiany, zagraniczny tańszy. Groch o $\frac{1}{2}$ szyl. droższy.

We Francji ceny pszenicy znów o 60 cent. na 120 kilogr. spadły. Urodzaje w południowej Francji są mniejsze jak średnie, a lubo, o ile dotąd przekonać się było można, sprzęty we Francji środkowej nie dają lepszego rezultatu, to zawsze jeszcze opinja się utrzymuje, że dalej ku północy zbiory będą obfitsze, i dla tego ceny z dnia na dzień słabną.

Na naszym placu pokup mały. Ceny pszenicy zaraz od początku tygodnia chociaż się zaczęły i stopniowo o 10 do 15 guldenów na łaszcie się cofnęły. Tylko towar wyborowy rzadkich znajdował odbiorców, średnie i podrzędne gatunki zaniedbane. Żyto coraz słabszy ma odbyt i ceny o 20 — 25 guld. na łaszcie niższe. Rzepik w skutek niepomyślnych depesz zagranicznych trudny ma odbyt. Gatunki średnie o 30 guld., wyborowe o 20 guld. tańsze, jak zeszłej soboty. Sprzedano w tym tygodniu pszenicy łasztów 850, żyta 200, grochu 20. Płacono za korzec wagi polskiej pszenicy białej funtów 241 — 250 od złp. 49 gr. 2 do złp. 51 gr. 25; pszenicy wysoko-pstrej funt. 243 — 254 od złp. 49 gr. 16 do 52 gr. 9; pszenicy jasno-pstrej funt. 245 — 253 od złp. 47 gr. 20 do 49 gr. 16; pszenicy ordynaryjnej funt. 235 — 250 od złp. 42 gr. 17 do 45 gr. 11; żyta funt. 231 — 245 od złp. 38 gr. 13 do 39 gr. 24; jęczmienia od złp. 25 gr. 27 do złp. 29 gr. 18; grochu od złp. 34 gr. 7 do 37 gr. 1; rzepiku pięknego od złp. 60 gr. 5 do złp. 62 gr. 1; rzepiku średniego od złp. 55 gr. 16 do złp. 58 gr. 10.

Aleksander Makowski i Sp.

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

* (Humorystyka *Djabła*). *Warsz. Dniew.* pisze: „Przysłano nam pocztą Nr. 2 krakowskiego *Djabła*, w którym, pomiędzy innemi, znajduje się następna odezwa do *Dziennika Warszawskiego*: „Za uprzejmą reklamę serdecznie dziękujemy; na dowód wdzięczności posyłamy i numer dzisiejszy, prosząc o *jeszcze*.” Czy *Djabłowi* wyjdzie na zdrowie reklama jakąśmy mu zrobili, o tem sam on wie najlepiej. Lecz zachowując zupełną bezstronność, nie uważamy się w prawie dania lepszego zdania i o tym numerze, który, przy takiem samem wewnętrznem ubóstwie, przewyższył pierwszy numer tylko pod względem ilości. Można z niego wyprowadzić chyba wniosek o nadzwyczajnej bojaźliwości francuzkiej straży celnej, która pomimo sławnej swobody prasy we Francji nie ośmieliła się przepuścić nawet tak nieszkodliwego djabła z tępemi pazurami, jak *Djabeł* krakowski. Zdaje się nam, że humorystyczne to pismo, bez rozbioru czerpiące przedmioty dla swego dowcipu, może budzić w ludziach uczciwych zamiast wesołości, tylko oburzenie. Do takich nieprzyzwoitych dowcipów można zaliczyć i następujący: „Jego ekscelencja prymas królestwa, *hrabia von Halka de Krynolina*, mianowany został naczelnym prezesem policji w prowincji poznańskiej, z pozostawieniem go przy dotychczasowych obowiązkach do czasu awansowania go na kardynała in partibus infidelium.” Widocznie ten nieprzyzwoity wybryk wymierzony jest przeciwko szanownemu duchownemu dygnitarzowi, którego niedawne rozporządzenia wywołały szczere współczucie ze strony wszystkich uczciwych i zdrowo myślących ludzi, przekładających spokojny bieg życia nad zabójcze wstrząśnienia. Rozumie się, że w wysiłkach na dowcip, *Djabeł* okazuje zaślepioną nietolerancję dla wszystkiego ruskiego, tak że może nawet dziwić, jakim sposobem dopuścił w swych szpaltach ogłoszenie o *petersburgskich* kaloszach, sprzedających się w Krakowie.”

Austrja i ziemie słowiańskie

*(Oświadczenie hr. Beusta). Złe wrażenie, wywołane w armji austrjackiej oświadczeniem przypisywanem hr. Beustowi co do konieczności zwiększenia płacy oficerów dla zagrzania ich patrjotyzmu, zniewoliło kanclerza państwa do sprostowania tych wyrazów. Jeżeli mamy wierzyć gazecie *Die Presse*, hr. Beust miał wyrazić się w sposób następujący: „Duch armji jest żywiołem, który należy mieć na względzie gdy chodzi o poniesienie ofiar dla bezpieczeństwa państwa; niestosownem przeto byłoby wywoływać w armji przykre wrażenie przez odrzucenie zwiększenia płacy, o które dopominają się i które spodziewane jest od tak dawna.” Wyrazy powiedziane przez kanclerza państwa, sprostowane w ten sposób, byłyby wolne od wszelkiej krytyki. *Die Presse* atoli przyznaje sama, że podana przez nią wersja nie pochodzi ze źródła urzędowego, lecz została zakomunikowaną po prostu przez jednego z członków delegacji. *(Nord.)*

*(Komisja budżetowa.—Bankiet. — Mowa). *Wiedeń, 26 lipca.* Ostatnie dnie nie były ubogie w wypadki. Przedewszystkiem hr. Beust miał znowu mowę, mianowicie usiłował on w komisji budżetowej delegacji węgierskiej bronić swojej po-

lityki. Oskarżenia, które hr. Beust skierował w obec reprezentantów węgierskich przeciw nieprzyjaznej postawie Prus, wywołały wielkie zdziwienie w sferach publiczności tutejszej. Gdyby komisja budżetowa węgierska nie składała się z samych li członków stronnictwa Deaka, w takim razie oświadczenia kanclerza państwa byłyby wywołały bezwątpienia odpowiedź natychmiastową i niedwójznaczną; lecz w terazniejszem położeniu rzeczy w delegacji węgierskiej, nie tylko wysłuchano cierpliwie wszystko, co powiedzianem zostało przez ministrów, lecz nawet pośpieszono się z przyjęciem budżetu ministerstwa spraw zagranicznych bez najmniejszego wykreślenia. Co zaś powiedzą o tem pisma węgierskie, niedaleka przyszłość okaże. — Drugiem wydarzeniem chwili obecnej jest obiad dany przez radę miejską wiedeńską na cześć kongresu dziennikarzy. Na obiedzie tym znajdowało się około 400 gości, w tej liczbie ministrowie Kuhn, Becke i Giskra (kanclerz państwa wymówił się chorobą), i naturalnie, nie brakło przy tej sposobności nieuniknionych mów urzędowych. Przy końcu obiadu minister Giskra miał długą mowę, w której wychwalał stosunki, jakiemi cieszy się prasa austrjacka, i zapewniał, że sam on, jako członek rządu parlamentarnego, poczuwa się poniekąd pod względem ducha do przymierza z prasą. Mowa ta, która wspomina często o błogosławieństwach parlamentaryzmu i o innych podobnych rzeczach, zakończyła się toastem na cześć reprezentantów opinji publicznej. Wszelakoż p. Giskra miał zapewne na widoku jeden tylko kierunek opinji publicznej, wiadomo bowiem, i długa lista procesów prasowych od początku nowej ery dowodzi tego dostatecznie, że są takie także objawy opinji publicznej, które minister ten potępia stanowczo. — Fraszką atoli są mowy miane w komisjach budżetowych i na obiedzie wyprawionym na cześć kongresu dziennikarzy, w porównaniu z filippiką, którą p. Liebknecht, deputowany do parlamentu północno-niemieckiego, miał wczoraj w Fünfhaus w obec kilku tysięcy robotników. P. Liebknecht chciał zaznajomić swych słuchaczy z terazniejszemi stosunkami ruchu społeczno-demokratycznego w Niemczech, i z początku trzymał się poniekąd w granicach swego programu; naraz atoli obudził się w mówcy pewien rodzaj zawziętości namiętnej przeciw Prusom i wszystkiemu co jest pruskiem, tak iż nawet wielu z jego słuchaczy, których nie można pomawiać o usposobienie nerwowe, zaczęło tracić cierpliwość. Sami tylko obecni na tem zgromadzeniu policjanci zdawali się zgadzać zupełnie z dowodzeniami p. Liebknechta, albowiem nie dało się słyszeć żadne wezwanie do porządku, pomimo iż policja austrjacka nie szczędzi zwykle podobnych objawów swego niezadowolenia. *(Nordd. A. Z.)*

* (Okrutne prześladowanie). Jako pendant do wykrytego obecnie w klasztorze karmelitek w Krakowie dręczenia zakonnicy w ciągu 20-u lat, *N. Fremdbl.* podaje co następuje: Z jednego z miast węgierskich, którego nie chcemy wymieniać na teraz po nazwisku, otrzymaliśmy wiadomość z podpisem wiarogodnym tego, który nam takową komunikuje, i który pozostaje w blizkich stosunkach pokrewieństwa z księdzem, o którym poniżej mowa. Ponieważ zaś komunikujący nam tę wiadomość, obawia się pogorszyć jeszcze bardziej los tego, któremu radby dopomódz, przeto uprasza on nas, ażeby nie wymienialiśmy go jako autora opisu poniższego i ażebyśmy zaczekali, czy nie zażąda kto dowodu prawdy, w takim bowiem razie dostarczyłby on chętnie takowego. Wiadomość ta brzmi mianowicie jak następuje: „Wykrycie przestępstwa w jednym z klasztorów żeńskich w Krakowie powinnoby nareszcie dać powód do wyprowadzenia śledztwa bezstronnego co do postępowania klasztorów i przełożonych duchownych. Nie za samemi atoli murami klasztornemi, lecz także po za obrębem takowych, muszą jeszcze miewać miejsce w naszych czasach tortury, które przy dokładnem i słusznem śledztwie wykazałyby coś podobnego do historji krakowskiej. Pozwalam sobie wskazać na 70-letniego księdza Rajmunda H. w L...z, który wprawdzie tylko po jednorocznem uwięzieniu potajemnem, lecz zato po 33-letniem prześladowaniu, mógłby jeszcze pozazdrościć losowi zakonnicy Barbary Ubryk. Ksiądz ten został mianowicie w r. 1836, jak dowiedziałem się z rozmaitych stron, skazany przez biskupa z Linz, za kazanie nieco liberalne, na zamknięcie w klasztorze braci miłosierdzia, gdzie pozostawał on wraz z dwoma księżmi cierpiącemi na pomięszanie zmysłów; był on już nareszcie sam blizkim takiegoż pomięszania i utraty wzroku, i jedynie przypadek szczęśliwy uwolnił go z więzienia, z którego on wyszedł atoli w sutannie rozpadającej się w łachmany i przylgniętej do ciała w szmatach przegniłych. Od tej zaś chwili, w której on, tak samo jak zakonnica krakowska, wystąpił z zaciśniętą pięścią przeciw księżom, którzy obeszli się z nim tak srogo, nie znalazł on aż dotąd, w ciągu całych 33 lat, ani łaski, ani egzystencji ludzkiej. Płaca jego, wynosząca 210 guldenów w wielkiem mieście, jest zaprawdę jedynie powolną torturą, stawiającą go pomiędzy życiem a śmiercią z głodu, gdyż nie wystarcza nawet na opłacenie sług czuwających nad łożem, na którem złożyła go choroba, tem mniej zaś może wystarczyć dla 70-letniego starca. Jedynie silna budowa ciała utrzymała go przy życiu. Ponieważ atoli użalał się on niedawno na to, że służący jego, który cierpi wraz z nim od 36 lat, chce go opuścić z powodu głodu, przeto poradziłem mu podać do cesarza Ferdynanda, mieszkającego w Pradze, prośbę o zapomogę. Lecz i ta ostatnia nadzieja spełzła na niczem".

* (Sprawy galicyjskie). Lwowskie *Słowo* pisze: „Ze strony konsystorza metropolitalnego przesłane zostało niedawno do lwowskiego namiestnictwa zapytanie, w jakim języku namiestnictwo zamierza znosić się z rusińskiemi władzami duchownemi? Zapytanie to widocznie było na dobie,, z powodu, że na mocy ostatnich rozporządzeń rządowych, urzędowym językiem w Galicji ma byc język polski. Namiestnictwo odpowiedziało konsystorzowi, że gotową jest korespondować z rusińskiemi konsystorzami w języku rusińskim łacińskiemi literami, a ponieważ podobna korespondencja wcale nie jest pożądana dla rusinów, to namiestnictwo decyduje się prowadzić korespondencję po niemiecku, tembardziej, że była ona używana poprzednio, szczególniej za zmarłego metropolity Spirydjona. Odpowiedź ta widocznie nie odpowiada ani wymaganiom, ani godności Rusi galicyjskiej, która z ubolewaniem widzi, że jej naturalne prawa w własnym jej domu nie spotykają należytego uznania, kiedy tymczasem w rusko-galicyjskim kraju nadane są językowi przybyszów najrozleglejsze przywileje.—Z powodu wiadomości podanej przez dzienniki wiedeńskie, jakoby oficorom stojącym załogą w Galicji rozkazano uczyć się po rusku (*russisch*), niemiecka *Czernowitzer Ztng.* powiada, że „już od kilku lat obowiązuje rozporządzenie ministerstwa wojny, aby oficerowie uczyli się języka swego pułku, a jednym z takich jest małoruski (*ruthenisch*), używany wyłącznie w pułkach wschodnio-galicyjskich." Zatem, według *Czernowitzer Ztng.*, wspomniony rozkaz ministerstwa wojny dotyczy nie wielkoruskiego, ale małoruskiego języka. Jakkolwiekbądź, znaczącem jest, że kiedy władze cywilne w naszym kraju (naprzykład namiestnictwo lwowskie), nie obowiązane są używać języka rusińskiego, władzom wojskowym rozkazano uczyć się po rusińsku. — Petersburgski dobroczynny komitet słowiański przysłał lwowskiej „ruskiej biesiedzie" szacowny dar, a mianowicie partyturę ruskiej opery „Żyźń za Caria." Dzieło to, w bogatej oprawie, doręczone zostało „biesiedzie" przez p. Liwczaka, który przebył we Lwowie kilka dni. — Z Kołomyi donoszą, że humorystyczne pismo *Kropiło*, które wydawane było w drukarni Biełousa, nie będzie już wychodziło."

Francja.

* (Projekt uchwały senatu). *La Patr.* z d. 27-go lipca pisze: Dowiadujemy się, że projekt zredagowany, który ma być w przyszły poniedziałek przedstawiony senatowi, został prawie całkiem uchwalony na radzie ministrów odbytej wczoraj w Saint-Cloud i trwającej bardzo długo. Wszystkie nadchodzące wiadomości przedstawiają jednozgodnie ten projekt jako bardzo liberalny, i więcej nawet w tym duchu uwydatniony niż odezwa z 12-go lipca. Oprócz reform przyrzeczonych najprzód przez cesarza, nadać mają izbie inicjatywę parlamentarną i prawo uchwalania wymotywowanych przejść do porządku dziennego. Nie potrzebujemy prawie zwracać uwagi na ważność tych dwóch środków, rozwijających na tak obszerną skalę prerogatywy władzy prawodawczej. Mają zamiar również wprowadzić niektóre reformy do właściwego regulaminu senatu, i być bardzo może, że w niedalekiej przyszłości posiedzenia izby wyższej odbywać się będą publicznie. Jednem słowem, wrażenie doradców cesarstwa, których uważają za najliberalniejszych, jest jak najwyborniejsze, i są oni przekonani o tem, że kraj będzie bardzo zadowolniony ze zmian, jakie będą zaproponowane i które przejdą nawet oczekiwania tworzone od miesiąca. Jutro odbędzie się znowu narada ministrów, i być bardzo może, że po stanowczem już uzupełnieniu projektu zwołaną zostanie na czwartek rada tajna dla wysłuchania odczytania tego projektu.

* (Świętowanie robotników). *Paryż, 27 lipca.* Agitacje robotników w Carmaux uspokoiły się już całkiem prawie. Depesza z dnia wczorajszego donosi, że delegowani ze strony robotników poczynili wielkie ustępstwa w przedmiocie powiększenia płacy. Zawarte zostały nowe umowy pomiędzy delegowanymi a administracją, i ugoda ta miała być podpisaną wczoraj wieczorem. Swiętowanie ustało i robotnicy powracją do pracy. Być może, że pomieniona umowa będzie miała od dziś już swoją moc obowiązującą. *(La Fr.)*

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Projekt kongresu ludów szczepu łacińskiego). Pismo wiedeńskie *Die Debatte* podaje nie całkiem zrozumiałą wiadomość z Bukaresztu, podług której organa stronnictwa radykalnego w tem mieście ogłosiły wezwanie do zgromadzenia się w Paryżu na kongres, w którymby wzięły udział wszystkie ludy szczepu łacińskiego, mianowicie francuzi, rumuni, hiszpanie, włosi i portugalczycy. Myśl takiego kongresu miała być podaną przez rumuna siedmiogrodzkiego Maniu, który pisze w organach stronnictwa radykalnego w Bukareszcie artykuły mające na celu wywołanie agitacji pomiędzy rumunami siedmiogrodzko - węgierskimi. Widocznie chodzi tu jedynie o niejasny projekt jednego tylko indywiduum. *(Nordd. A. Z.)*.

Niderlandy.

* (Sprawa kolei żelaznych). Listy z Hagi donoszą, że rząd niderlandzki po otrzymaniu zakomunikowanych mu umów, zawartych niedawno pomiędzy Belgją i kompanją wschodnio - francuzką, oświadczył, iż przystaje na nie, i że zatem postanowił przyłączyć się do nich za pomocą osobnego aktu, który jak mowią, ma być podpisany w ciągu tego tygodnia. Potrójna ta umowa wejdzie natychmiast w wykonanie. Roboty nad linją z Eindhowen do Amsterdamu, które już bardzo daleko postąpiły, ukończone zostaną w krótkim przeciągu czasu, i w sześciu niespełna miesiącach pociągi bezpośrednie, których utworzenie zostało dozwolone, przebiegać będą wszystkie główne punkta terytorjum niderlandzkiego. *(La Patr)*.

Anglja.

* (Parlament angielski). *Observer* sądzi, że sesja izb angielskich zamkniętą zostanie w d. 7-m sierpnia przez odroczenie parlamentu.

Ameryka.

* (Wojna brazylijsko-paragwajska). Depesze *Ajencji Havas* podają osnowę listu przesłanego przez marszałka Lopeza prezydenta Paragwaju do hr. d'Eu (Gastona orleańskiego), naczelnego wodza sił brazylijskich. Następująca okoliczność podała powód do wymiany korespondencij pomiędzy prezydentem Paragwaju i dowódcą wojsk brazylijskich. Przed przybyciem Gastona orleańskiego jenerałowie brazylijscy zmusili, pod karą śmierci, jak to miało miejsce w Uruguyana, stu pięćdziesięciu jeńców paragwajskich do walczenia w szeregach armji najezdniczej. Dano tym nieszczęśliwym chorągiew z kolorami narodowemi Paragwaju, a w Europie rozgłaszano za pomocą dzienników brazylijskich, że Lopez jest tylko tyranem, że sami jego żołnierze opuszczają go i walczą w szeregach najezdców. Prezydent Paragwaju napisał do hr. d'Eu, zwracając jego uwagę na to, że w oczach kraju chorągiew narodowa może być tylko w jego obozie, przy nim jako Lopezie, reprezentującym, dopóki żyć będzie, niepodległość paragwajską, i że przyjmując tę chorągiew w szeregach brazylijskich, wystawia na śmierć jako zdrajców swojej ojczyzny stu pięćdziesięciu jeńców, których Brazylja zmusiła do walczenia przeciwko ich własnemu krajowi. List marszałka Lopeza nie miał żadnego powodzenia u Gastona orleańskiego, chociaż był bardzo uprzejmy; ze słów tego listu okazuje się, że prezydent Paragwaju liczył więcej na powodzenie u księcia z rodziny orleańskiej, niż u jenerałów niewolniczego cesarstwa brazylijskiego, do których z początku odniósł się w tym względzie. Bądź co bądź, hr. d'Eu odrzucił tak humanitarną i słuszną propozycję prezydenta paragwajskiego, i wojna do ostatniej chwili trwała w dalszym ciągu. Depesze ze źródła paragwajskiego potwierdzają plan kampanji przypisywany przed trzema tygodniami Lopezowi. Przeniósł się on w istocie, a raczej skierował jeden z swoich korpusów ku tyłowi armji brazylijskiej dla postawienia jej pomiędzy tym korpusem a swoją podstawą operacyjną. Zdaje się też w istocie, że tylne oddziały dywizji południowej zostały pobite i zniesione przez żołnierzy paragwajskich, tak przynajmniej donoszą depesze z Rio-Janeiro, nadeszłe w ostatnich dniach do Europy. *(La Patr.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 18 (30) Lipca.

* (**Nowe dzieło**). Nakładem kantoru księgarskiego Zygmunta Szleifsteina przy ulicy Św.-Krzyzkiej wprost ulicy Włodzimierskiej Nr. 1341 (13), wyszedł z druku zeszyt szósty dzieła pod nazwą „Świat duchów“ czyli sny, przeczucia i widzenia, pod redakcją Leona Rogalskiego. Całe dzieło wyjdzie w dwóch serjach, a każda serja składać się będzie z 12-tu zeszytów. Przedpłata na całe dzieło wynosi rs. 2. Druk obydwóch serji ukończy się w grudniu r. b.

K a l e n d a r z.

W sobotę 19 (31) lipca, — św. Ignacego Lojoli wyzn.— Słońce wsch. o godz. 4 min. 19; zach. o godz. 7 min. 51.

W niedzielę 20 lipca (1 sierpnia), — św. Piotra w Okow.— Słońce wsch. o godz. 4 min. 21; zach. o godz. 7 min. 50.

S t a n p o g o d y.

Dziś z rana + $15.^07$ R.

W c z o r a j.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	755.1	754.4
Termometr Reaumura	$+14.^06$	$+23.^04$
Stan nieba	pogodny	pogodny

Największe ciepło + $23,^07$ R. Najmniejsze ciepło + $13,^02$ R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali. 1

W i d o w i s k a.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, komedja w 5-ciu aktach, **Szklanka wody**. —Osoby: Królowa Anna — pani *Rakiewicz*; Księżna de Malborough — pani *Niewiarowska*; Henryk de Saint Jean, Vice-hrabia de Bollinbroke — pan *Swieszewski*; Masham, chorąży w gwardji—p. *Stolpe*; Abigail, krewna księżnej Malborough—pani *Ostrowska*; Margrabia de Torcy, poseł Ludwika XV-go —p. *Sawicki*; Lady Abermale—panna *Olszewska*; Tompson— p. *Adler*.— (Po cenach teatru rozmaitości). — *Jutro*, w sobotę, opera **Piękna Helena**. — *Wczoraj*, we czwartek, dawano balet **Robert i Bertrand dwaj złodzieje**, było osób 147.

DOLINA SZWAJCARSKA. —*Dziś i codziennie*, **Koncert** B. Bilsego, dyrektora królewsko - pruskiej orkiestry, złożonej z 60-ciu doborowych artystów. — We środy i soboty, **Koncerta symfoniczne**. — *Jutro*, w sobotę: — I. Uwertura z op. „Genowefa”, Schumana; Perpetuum-mobile, Straussa; Largo z D-dur kwartetu, op. 72, Haydna; Taniec sylfid, Hektora Berlioza. — II. „Poświęcenie broni”, uwertura uroczysta, Beethovena (po raz 1-szy); Symfonja C-dur N. II, Schumana (po raz 1-szy): a) Introdukcja i allegro non tropo, b) Scherzo assai vivace, c) Adagio expressivo, d) Finał. — III. Grosser Fackeltanz, B-dur, Meyerbeera; Morgenblätter-walc, Straussa; Berceuse, księcia Emila Sayn-Witgensteina; Powitanie Warszawy, polka Bilsego.— Początek o godzinie $6\frac{1}{2}$.—Cena wejścia kop. 20.— *Wczoraj*, było osób 520.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

ELDORADO (przy ulicy Długiej).— *Dziś i codziennie*, przedstawienia **Towarzystwa komicznych śpiewaków paryzkich**. —Początek orkiestry o godzinie 7-ej, a przedstawienia o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 311.

ALKAZAR (ulica Królewska). — *Jutro i codziennie*, **przedstawienie trupy niemieckich artystów**, pod dyrekcją pani Leopoldyny v. Lukatzy. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. — *Wczoraj*, było osób 624.

TIVOLI.—*Dziś i codziennie* przedstawienia **humorystyczno-wokalne** w języku polskim i **tańce** przy doborowej orkiestrze, pod dyrekcją p. Russanowskiego. — Zaczyna się o godzinie 8-ej wieczorem. — *Wczoraj*, było osób 180.

KASSINO (przy ulicy Ś-to Krzyzkiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia humorystyczne** w języku polskim złożone ze śpiewów i tańców, pod dyrekcją H. Modzelewskiego. — Początek o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 511.

ELYSIUM (dawniej pod Lipką, ulica Przejazd N. 5).— *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie północno-niemieckich śpiewaków i dramatycznych artystów**. —Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

W WENECJI PRAGSKIEJ. — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia** złożone z tańców, śpiewów i sztuczek **humorystycznych**.—Towarzystwo złożone z 10-u osób, pod dyrekcją Marcelego Ruseckiego. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$.

WYSTAWA STEREOSKOPÓW z podarkami, czyli loterja bez przegranej allegri, — *codziennie*, w restauracji Bremera w domu przechodnim Rezlera przy ulicy Senatorskiej.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś i codziennie*, **Wystawa widoku zamku Freienschloss i miasta Freimarkt w Styrji z drzewa korkowego.** — Wystawa otwarta od godziny 10 z rana do 7 wieczorem i tylko krótki czas trwać będzie. — Cena wejścia od osoby kop. 15; dzieci i niższe stopnie wojskowe płacą kop. 10.

W PRADO za rogatkami Wolskiemi, zakład gastronomiczno-spacerowy, *codziennie* jest otwarty. — *W sobotę*, w niedziele i każde święto grywa **orkiestra** w pełnym komplecie, wspaniałe fajerwerki i ognie bengalskie. — Początek o godzinie 5-ej po południu. — Wejście w dni świąteczne od osoby kop 15. — Dzieci do lat 10-u bezpłatnie; starsze kop. 5.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał - lejtnanci: *Gecewicz* i *Rosen*, i rzeczywisty radca stanu *Markus*, z Petersburga; — wyjechał: konsul angielski *Mansfeld*, za granicę.

* Dnia 17 (29) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 67, wyzdrowiało 52, umarło 7, pozostało 1654 (mężczyzn 755, kobiet 899), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 158, kobiet 183.

* Dnia 17 (29) b. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 8, płci żeńskiej 8; *starozakonnych*. płci męzkiej 3, płci żeńskiej 4, razem 23;—**zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan* —; *starozakonnych* —; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 8, płci żeńskiej 7; *starozakonnych*: płci męzkiej 5, płci żeńskiej 4, razem 24.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 17 (29) b. m., a mianowicie pod adresem: z używanemi markami: Łaski w Nieszawie, Kohn w Römershoff, Kosiński w Woli Zadybskiej, Tykociński w Rajgrodzie, Rabin w Mszczonowie, Wejss w Stawiszynie, Orzeszalski w Minusińsku, Mieszczański w Głaniszewie, Drohot w Rostowie, Krygier w Służowie, Rychter w Łomży, Mironowicz w Szczuczynie, Radzicki w Zagwozdach, Słońska w Brodnicy, Stejnberg w Dorpacie, Rebek w Raciążu, Trej w Kutnie, Karpińska w Machorach, Schejnman w Wołyniu, Chlebowski w Kupelu, — *listy, które winny być wysłane jako rekomendowane:* Naczelnik wojenny w Kałudze, Burmistrz w Łomazach, Trybunał Cywilny w Siedlcach, Dowódca 141 pułku w Woroneżu, Wójt Gminy w Łomzycy,— pięć marek, jako za mało naklejono marek na liście do Fajga Pryntz w Krośniewicach, wysłany nie został, Sujkowski bez oznaczenia miejsca, Lewensthan i Samon bez oznaczenia miejsca, koperta bez listu, list bez oznaczenia adresu,— listów miejskich sztuk 8, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 12 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Zmarli w tych dniach: Józefa z Kowalskich Ziemińska, żona urzędnika magistratu miasta Warszawy; Jan Karol Wejchert, emeryt, b. kapitan b. wojsk polskich, lat 77; Marjanna Patrycka, żona obywatela miasta Warszawy, lat 67; Marcela Ładkowska, panna, lat 23; Mieczysław Komorowicz, dyspozytor fabryki powozów Sommera; Juljan Włodkowski, lat 25; Kryspina z Siewielińskich Stelmowska, lat 46; Stanisław Conti, lat 38; Marceli Królikiewicz lat 27; Michał Narkiewicz; Anna z Grochowskich Moczulska, lat 67; Leon Sosnowski, b. urzędnik b. komisji rządowej spraw wewnętrznych, lat 36; Józef Pipe, lat 42; Agnieszka z Wieczorkowskich Wyrwiczowa, wdowa po kontrolerze skarbowym, lat 66.

Ceny Targowe.

dnia 17 (29) Lipca 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	13	8	7	—	8	$7\frac{1}{2}$
Żyto	8	40	4	55	5	2
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	28	3	—	3	30
Groch polny	9	60	—	—	6	—
Kartofle	1	60	—	90	1	—

Pud siana od kop. 30— 35. Pud słomy od kop. 35 — 40.

Dowozy: Pszenicy 66; Żyta 200; Jęczmienia — ; Owsa 457 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 18 (30) Lipca 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	35
Dukaty Holenderskie nowe ważne. . .	-	-	3	$52\frac{1}{2}$
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—	—		
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100.	85	67	85	17
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 . .	—	—	—	
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.	—	—	111	50
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	55	75
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon. .	—	—	35	—
„ „ „ bez kuponu .	—	—	28	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	94	59		—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*).	94	76	94	9
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	101	—	100	25
Listy likwidacyjne za rs. 100*) . . .	76	68	76	18
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100 .	42	—	—	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100			89	
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	90	75	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	101	67
„ Sierpniowe za rs. 100.	—	—	101	75
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100 .	171	—	-	—
„ „ „ z 1866 rs. 100 .	171	—	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	101	—	100	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125 . . .	-	—	155	
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100		—	—	-
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	71	—	—	-
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	74	17	73	17
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100 . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	117	—	115	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	101	—	99	50
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100 .	103	—	—	

WEXLE.

			Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Berlin . . .	100 Tal.	2 m.	115	35	115	5
„ . . .		k. t.	115	5	114	90
Wrocław . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . .	„ „	2 m.	115	5	114	90
Hamburg . .	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn . . .	1 Ft. St.	3 m.	7	90	7	88
Paryż. . . .	300 Frank.	2 m.	94	50		—
Wiedeń . . .	150 Zł. W. A.	2 m.	94	50	—	-
Petersburg . .	100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ . . .	„ „	k. t.	100	-	99	67
Moskwa . . .	„ „	1 m.	-	—	—	-
„ . . .	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs.—k. $41\frac{1}{9}$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs.—k. $65\frac{5}{9}$.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 17 (29) Lipca 1869 r

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		$77\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę		$76\frac{7}{8}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$85\frac{1}{2}$
„ „ 3 miesięczny		85
„ Londyn 3 „		$6\ 23\frac{7}{8}$
„ Paryż 2 „		$81\frac{1}{6}$
„ Hamburg 2 „		$150\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „		81
Listy Zastawne 4%.		73
Listy Likwidacyjne.		$59\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%		$68\frac{7}{8}$
Koleje Rosyjskie.		100
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej . . .		92
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej . .		$79\frac{5}{8}$
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej .		$57\frac{3}{8}$
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej . . .		$62\frac{1}{2}$
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji . . .		$134\frac{1}{2}$
„ „ „ 2-ej emisji . . .		134
5-ta Pożyczka Stieglitza		70
5% Listy Zastawne Ruskie		$80\frac{1}{2}$
Żyto na targu		$55\frac{1}{2}$
„ na dostawę w jesieni		$52\frac{7}{8}$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		124 80
„ Hamburg		91 70
„ Paryż		49 60
Pożyczka Narodowa		72 80
5% Metaliki		63 60
Akcje Banku Kredytowego		311 60
Z PARYŻA.		
Renta 3%		72 27
Renta Włoska		55 75
Akcje Kredytu Ruchomego		207 50
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$93\frac{3}{16}$

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 5231. Komisja Rządowa Sprawiedliwości.

Podaje do publicznej wiadomości, iż otrzymane w drodze urzędowej akta zejścia osób z Królestwa pochodzić mających, a za granicą zmarłych, jako to.

1. Franciszka Sadowskiego z Warszawy, w Genewie na d. 12 Sierpnia 1868 r. w wieku lat 57 zmarłego,

2. Jana Olczakowskiego również z Warszawy w Turynie na d 13 Lipca 1868 r. w wieku lat 25 zmarłego,

3. Romana Rzążewskiego z Gniewkowa, w gminie Bardoneki niedaleko Turynu w dniu 28 Czerwca 1868 roku w wieku lat 35 zmarłego,

4. Piotra Babieszki (może Papieskiego) z Pacanowa pochodzącego, w Medyolanie na d. 19 Sierpnia 1868 r. w wieku lat 28 zmarłego, przesłane zostały dwa pierwsze akta Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, trzeci Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Płocku, ostatni zaś, Prokuratorowi przy Trybunale Cywilnym w Kielcach, do odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa, d. 10 (22) Lipca 1869 r.
Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu. K. Łaski.
2—3 Naczelnik Wydziału, Puchalski.

N. D. *4937. Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany w drodze urzędowej akt zejścia Marcina Kisielewskiego, rodem z Królestwa Polskiego pochodzić mającego, w dniu 8 Lipca 1868 r. w Paryżu zmarłego, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Płocku, dla odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1869 r.
Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu. K. Łaski.
3—3 Naczelnik Wydziału, Puchalski.

N. D. 5170. Komisja Rządowa Sprawiedliwości.

Podaje do publicznej wiadomości, że otrzymany w drodze urzędowej dowód zejścia D-ra Medycyny Marcelego Edwarda Johnsona, mającego pochodziś z Warszawy, na dzień 1 Października 1868 r. w 30 roku życia, w m. Münich (Bawarji) zmarłego, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, dla nadania temu aktowi odpowiedniego art. 94 K. C. P. skutku prawnego.

Warszawa d. 8 (20) Lipca 1869 r.
Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu, K. Łaski.
2—3 Naczelnik Wydziału, Puchalski

N. D. 5343. Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie.

Ogłasza niniejszem, iż egzamina wstępne i powakacyjne panien, odbywać się będą od 7 (19) do 9 (21) Sierpnia włącznie r. b. od godziny 9 do 12 z rana i od 1 do 3 po południu.

Wykład nauk otwarty będzie w dniu 11 (23) Sierpnia r. b.

Osoby mające zamiar oddać swe córki lub pupille do Instytutu, podają w tym celu wedle formy przepisanej prośbę na imię Rady Instytutu, załączając dowody:

1. Metrykę urodzenia.
2. Świadectwo szczepionej ospy.
3. Dowód pochodzenia (jeżeli córka urzędnika, stan służby ojca).

Oprócz tego żądaną jest piśmienna deklaracja dwóch osób poręczających za regularne wnoszenie opłaty w półrocznych ratach z góry za utrzymanie i wychowanie pensjonarki.

Wedle istniejących obecnie przepisów, od pensjonarek na własnym koszcie będących, pobieraną jest opłata: 1) jednorazowy wniosek od nowowchodzących rsr. 15; 2) za zupełne utrzymanie i wychowanie z wyjątkiem bielizny i ubrania rsr. 150; 3) od życzących mieć bieliznę i ubiór kosztem Instytutu rsr. 30 na rok.

Opłata za utrzymanie i ubiór wnosi się półrocznie z góry.

Na pewność regularnie wnosić się mających opłat, rodzice lub opiekunowie składają pieniężną kaucję w stosunku półrocznej opłaty, która to kaucja zachowaną jest jako depozyt w kasie Instytutu, do czasu opuszczenia takowego przez pensjonarkę. W końcu nadmienia się, że rodzice lub opiekunowie dają piśmienną deklarację, iż w razie podwyższenia opłaty, która z ubraniem najwyżej 230 rsr. na rok wynosić będzie, wniosą przypadającą od nich dopłatę za czas od daty wejścia pensjonarki do Instytutu.

Warszawa dnia 16 (28) Lipca 1869 roku.
Członek Rady, Baron, Frederiks.
za Sekretarza Rady, A. Zygmunt.

N. D. 5341. Sąd Kryminalny w Kielcach.

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i Postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa Kazimierza Hempel mieszkańca wsi Janowice Bagniste gminy Jakobowice powiatu Opatowskiego, bez pozwolenia Rządu samowolnie za granicę kraju wyszłego ostatnio w Rzymie przebywającego, aby w ciągu miesięcy sześciu od daty zamieszczenia po raz trzeci niniejszego wezwania w Dzienniku Warszawskim, do Królestwa Polskiego powrócił, i czy to osobiście czy też przez władzę Policyjną o powrocie swym Sąd Kryminalny zawiadomił, lub też w tym przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów niepowrócenia dotychczas do kraju na pierwotne władz tutejszych przez pisma publiczne wezwanie, Sądowi Kryminalnemu nadesłał, gdyż w razie nie uczynienia zadosyć niniejszemu wezwaniu ściągnie na siebie skutki art. 340 i 341 K. G. i P. zagrożone to jest skazany zostanie na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Państwa wygnanie a wrazie samowolnego następnie powrotu do kraju po dojściu do prawomocności zapaść mającego wyroku zostanie zesłany na osiedlenie w Syberji.

Kielce dnia 9 (21) Lipca 1869 r.
za Prezesa Sędzia, Żóchowski.
1—3 Podpisarz, Domański.

N. D. *5034. Инспекторъ Кѣлецкой Мужской Классической Гимназіи.*

Симъ объявляетъ, что пріемъ учениковъ въ Гимназію на 1869/70 учебный годъ и экзамены, будутъ производиться 4, 5, 7, 8 и 9 Августа. Прошеніе подается на имя Инспектора съ приложеніемъ: метрическаго свидѣтельства о рожденіи и крещеніи, свидѣтельства о происхожденіи и свидѣтельства о привитіи предохранительной оспы.

Ученики же, поступающіе изъ другихъ казенныхъ учебныхъ заведеній кромѣ вышеозначенныхъ документовъ должны представить еще свидѣтельство объ успѣхахъ и и поведеніи изъ того Училища, гдѣ они прежде находились. Помѣщеніе учениковъ на квартирахъ, безъ предварительнаго разрѣшенія Начальства Гимназіи не допускается.

Г. Кѣльцы, 3 Іюля 1869 года
2—2 Инспекторъ, Маркіановичъ.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 5383. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Po zmarłych:

1. Zuzannie Łazniewskiej, współwłaścicielce nieruchomości tu w Warszawie pod Nr. 1638 położonej.

2. Józefie Szatkowskim v. Szadkowskim, wierzycielu sumy rsr. 4,500, z większej sumy rsr. 6,000 pochodzącej, na dobrach Gozdów w Powiecie Brezińskim położonych lokowanej.

3. Henryku Olszewskim, wierzycielu sumy rsr. 300, tytułem legatu zapisanej, a z większego kapitału rsr 6,000 pochodzącej na dobrach Krusze Okręgu Stanisławowskim położonych, zabezpieczonej.

4. Franciszku Xawerym Rejff, współwierzycielu sumy rsr. 3,809 kop. 27, tytułem hipoteki prawnej subintabulando na nieruchomości Nr. 928 w Warszawie położonej w dziale IV pod Nr. 4 i 5 zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin w kancelarji hypotecznej na dzień 24 Października (5 Listopada) 1869 r.

1—1 Aleksander Dziewulski.

N. D. *5351. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci 1. Jana Hejnrych, wierzyciela sumy rsr. 165 z procentem przez zastrzeżenie z aktu Nr. 105 Vol. I, w dziale IV zlewków na dobrach Potrzasków z Okręgu Łęczyckiego do zabezpieczenia podanej. 2. Joska Icyka 2-ch imion Hopenfeld, współwłaściciela ostrzeżenia dla sumy rsr. 1,247 kop. 80 z procentem i kosztami na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2816*A*. przez zastrzeżenie z aktu Nr. 39 w dziale IV zlewków zapisanego. 3. Marjanny z Olszewskich Lechotyckiej, współwłaścicielki nieruchomości Warszawskiej Nr. 3075. 4. Ludwika hr. Ostrowskiego, współwłaściciela dóbr Tomaszów, Ujazd, Czekanów, Kopiec, Małecz, Łaziska w sześciu oddzielnych księgach wieczystych uregulowanych w Okręgu Brezińskim leżących, oraz współwłaściciela prawa Domini Directi w osadach Willanów, Karolinów, Juljanów, Józefin i Gustek w tymże Okręgu leżących w dziale III pod Nr. 1 respective wykazów hypotecznych zapisanego. 5. Karoliny z Hertzliebów 1-go ślubu Bornholtz 2-go Lentzkiej a 3-go Just, właścicielki nieruchomości Warszawskiej Nr. 3,111 lit. *B*. Toczy się postępowanie spadkowe, do którego termin na dzień 8 Listopada 1869 r. w Kancelarji mojej wyznaczam.

Stanisław Rościszewski.

N. D. 5384 Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.

Po zmarłych 1-o Janie Dolińskim współwłaścicielu nieruchomości Nr. 1218 lit. A. w Warszawie. 2. Feliksie Wituskim, właścicielu dóbr Skoszew z Okręgu Brezińskiego, toczy się postępowanie, do ukończenia którego, wyznacza się termin w Kancelarji hypotecznej Gubernji Warszawskiej na dzień 28 Stycznia (9 Lutego) 1870 r.

Aleksander Dziewulski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 5185. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 18 (30) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a po ich rozpieczętowaniu natychmiast odbytą będzie dalsza pomiędzy obecnemi konkurentami którzy deklaracje złożyli, licytacja głośna od sumy jaka najkorzystniej zadeklarowaną zostanie na dostawę w ciągu roku 1870 to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1870 roku do tegoż dnia i miesiąca 1871 r.

a) Dla Warszawskiej Straży Ogniowej.

1. Owsa czetwierti 4135, czetwiert od rubli srebrem pięciu.

2. Siana pudów 36,360, pud od kop. sreb. czterdziestu i jedna trzecia.

3. Słomy pudów 9,108, pud od kop. sr. dwudziestu trzech i jedna trzecia.

b) Dla Straży Policyjnej.

1. Słomy pudów 3270, pud od kop. sr. dwudziestu trzech i jedna trzecia.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej wyszczególnionych, a do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości rs. 4,100 i na koszta ogłoszenia k. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast cone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świąt zwrótecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1870, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1870 roku, do tegoż dnia i miesiąca 1871 roku, (wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia) i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożoną w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 4,100 i na koszta ogłoszenia rsr. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa dnia 8 (20) Lipca 1869 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 5217. Dyrekcja Dzienników Warszawskich.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze jej przy ulicy Miodowej pod Nr. 487, odbywać się będzie w dniu 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b. o godzinie 10 z rana głośna in plus licytacja na sprzedaż starych sprzętów i utensyljów biurowych, oszacowanych na rsr. 25, a to za gotowe pieniądze zaraz w miejscu licytacji przez utrzymującego się przy kupnie płacić się mające.

Każdy przeto mający chęć nabyć rzeczone przedmioty, zgłosić się może w czasie i miejscu wyżej wskazanym do kancelarji Dyrekcji w celu obejrzenia tychże.

Koszta ogłoszeń licytacyjnych nabywca obowiązany będzie zaspokoić.

Warszawa d. 9 (21) Lipca 1869 r.
Tajny Radca, Pawliszczew.

N. D. 5233. Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w d. 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b. o godzinie 12 z południa w Kancelarji Okręgu odbywać się będzie „in minus” licytacja przez opieczętowane deklaracje:

1. Na reperację gmachu gimnazjum w Włocławku, na które to roboty anszlagiem obrachowana jest suma rs. 2,188 k. 10.

2. Na reperację gmachu progimnazjum męzkiego w Pułtusku na sumę rsr. 855 kopiejek 90½, i

3. Na reperację studni i drobne poprawki w domu Nr. 2768*ac*, w Warszawie na sumę rs. 313 k. 11.

Czyli razem na sumę rs. 3,357 k. 11½.

Na każdą z tych robót powinna być podana oddzielna deklaracja.

Anszlagi i warunki licytacyjne na powyższe roboty przejrzeć można w Kancelarji Okręgu w godzinach biurowych.

Deklaracje powinny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 75, podług wzoru tu zamieszczonego, w innej zaś formie napisane, pomazane, lub poskrobane przyjętemi nie będą.

Do deklaracji, stosownie do wykazanych robót, powinno być dołączone vadium w gotowiźnie, a mianowicie:

1. Na roboty w gimnazjum w Włocławku rs. 200.

2. Na roboty w progimnazjum w Pułtusku rs. 100.

3. Na roboty w domu N. 2768*ac*, pod zarządem Okręgu zostającym 50.

O godzinie wyżej oznaczonej nastąpi otwarcie przyjętych deklaracji, w skutku czego konkurenci odstępujący najwyższy procent dla Skarbu, uznani będą za utrzymujących się przy entrepryzie.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia przez Kancelarję Okręgu Naukowego Warszawskiego z dnia r. b. w Nr. Dziennika Warszawskiego zamieszczonego, podaję niniejszą deklarację, którą zobowiązuję się uskutecznić (tu należy wymienić roboty jakie chce przyjąć na siebie entreprener), odstępując od sumy anszlagowej obliczonej na procent (wypisać wyraźnie liczbą i literami ilość odstąpionego procentu od sta), poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które dokładnie mi są wiadome i przezemnie podpisane. Kwit kasy na złożone vadium rsr. lub vadium w gotowiźnie załączam.

Stałe moje zamieszkanie pod Nr. przy ulicy pisałem dnia 1869 r.

Warszawa d 11 Lipca 1869 r.
p. o. Dyrektora Kancelarji, Michniewicz.
Naczelnik Kanclarji, Sieczkowski.

N. D. 5183. Inspektor Gimnazjum Realnego w Warszawie

Z upoważnienia JW. Naczelnika Dyrekcji Naukowej Warszawskiej z dnia 9 Kwietnia r. b. Nr. 1435, podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 4 (16) Sierpnia r. b. o godzinie 5 po południu, w lokalu klasy rysunkowej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w pałacu Kazimierowskim, odbywać się będzie in plus licytacja przez opieczętowane deklaracje na ogółową sprzedaż trzech starych stolików mierniczych, tudzież pojedynczych części pozostałych po starych narzędziach fizycznych, na rsr. 187 kop. 95 oszacowanych.

Deklaracje składane być mają w dniu i miejscu wyżej oznaczonym do godziny piątej z południa.

Warunki licytacyjne odczytać i same przedmioty powyżej wymienione obejrzeć można każdodziennie prócz świąt u Rządzcy pałacu Kazimierowskiego w godzinach biurowych.

Deklaracje pod nieważnością winny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 30, podług wzoru poniżej zamieszczonego, bez skrobań i poprawek, przy dołączeniu vadium w ilości rsr. 20, wyraźnie rubli dwadzieścia w gotowiźnie.

W godzinie wyżej oznaczonej, po otworzeniu przyjętych deklaracji, konkurent postępujący najwyższy procent dla Skarbu za utrzymującego się przy licytacji uznanym będzie.

Warszawa d. 10 (22) Lipca 1869 r.
Inspektor, Radca Stanu, A. Bar.
Sekretarz Smoleński.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Inspektora Gimnazjum Realnego w Warszawie, zamieszczonego w N-rze Dziennika Warszawskiego, podaję niniejszą deklarację, jako pragnąc nabyć trzy stare stoliki miernicze, tudzież pojedyncze części, pozostałe po starych narzędziach fizycznych, na rsr. 187 kop. 95 oszacowane, postępuję od sumy szacunkowej NN. procent od sta (wypisać wyraźnie liczbą i literami ilość postąpionego procentu od sta) poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które dokładnie mi są wiadome i przezemnie podpisane.

Vadium w gotowiznie rsr. 20 załączam.

Stałe moje zamieszkanie pod Nr. N. przy ulicy N.

Pisałem w Warszawie dnia N. miesiąca N. 1869 r.

(podpisać imie i nazwisko).

N. D. *5184. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 4 (16) Sierpnia r. b. na Stacji Praga w gmachu głównym, w obecnoći Naczelnika Ruchu,

odbytą zostanie głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych przedmiotów; przez pasażerów w wagonach pozostawionych, a pomimo ogłoszeń w pismach publicznych w terminie ozmaczonym nie odebranych.

Licytacja rozpocznie się od sum przez zebranych konkurentów podanych.

Postąpione na licytacji sumy winny być zaraz płacone gotowizną a nabyte przedmioty również zaraz odebrane.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzanym każdodziennie wyjąwszy święta, w biurze Zawiadowcy Stacji Praga w godzinach biurowych.

Warszawa dnia 22 Lipca 1869 r.
za Dyrektora, Kurcjusz,
Naczelnik Kancelarji, Radwan.

N. D. 5188. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S-go Łazarza.

Podaje do publicznej wiadomości iż w dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. ogodzinie 5 z południa odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklararaje na dostawę 100 sążni całokubicznych drzewa sosnowego w szczapach podając za praetium liciti jednego sążnia rs. 8 kop. 50.

Pragnący zatem podjąć się tej dostawy mogą każdego dnia wyjąwszy Niedziele i święta zgłosić się do Kancelarji Szpitalnej w Warszawie przy ulicy Książęcej w czasie od 8 do 12 rane i od 3 do 6 z południa dla odczytania warunków licytacyjnych, obejrzenia gatunku i wykładu drzewa przez Radę Szczegółową wymaganego, oraz złożenia na ręce Nadzorcy Szpitala vadium w ilości rs. 100 oznaczonego.

Warszawa d. 7 (19) Lipca 1869 r.
Opiekun Prezydujący,
Radca Stanu, Ferd. Werner.
2—3 Sekretarz Rzewski.

N. D. *5232. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję nałeżności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: kanapa, krzesła, stół i 2 łużka jesionowe w dniu 24 Lipca (5 Sierpnia) 1869 r. o godzinie 12 w południe pod Nr. 2248*b* przy ulicy Nalewki przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 10 (22) Lipca 1869 r.
2—2 Dobronoki.

N. D. 5396. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. K. P. S. 682 wiadomo czyni, iż na żądanie Karola Romanos obywatela i właściciela magazynu ubiorów w Warszawie pod Nr. 1250 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Szymona Rodzyn, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 2239 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu rs. 4,500 z procentem prawnym od dnia 1 Lipca 1868 r. i kosztów od Fryderyka Krystjana dwóch imion i Anny z Rocków małżonków Klejn, obywateli, właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1653, 1653*a* i 1654*F* położonej, tamże zamieszkałych, protokułem Napoleona Mierkowskiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 5 (17) Marca 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 1653, 1653*a* i 1654*F*, przy ulicy Wspólnej w Cyrkule Policji Wykonawczej IX, (obecnie Łazienkowskim zwanym) w gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu miasta Warszawy, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału III-go w Warszawie, w Cyrkule Administracyjnym IX i X, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się rocznie czynszu rs. 6 położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Fryderyka Krystjana dwóch imion i Anny Rocków małżonków Klejn należąca, w dzierżawnem posiadaniu Karola Klejn w Warszawie pod Nr. 1653 zamieszkałego, przez lat dwa i miesięcy jedenaście licząc od 1 Lutego n. s. 1869 r. za cenę rs. 1,000 rocznie, z mocy kontraktu przed Aleksandrem Dziewulskim Rejentem w Warszawie w dniu 16 (28) Stycznia r. b. zdziałanego zostawać mająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 8000 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy z drzewa gontami kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Budka na mieszkanie dla stróża przeznaczona z drzewa, deskami i smołowcem kryta, z kominkiem.
3. Komórki z desek deskami kryte.
4. Budynek z bali gontami kryty mieszczący w sobie komórki, kloakę i śmietnik.
5. Dom parterowy z bali dachówką holenderką kryty, z kominem murowanym.
6. Ogródek kwiatowy w części drewnianemi sztachetami z furtką, a w części parkanem z desek ogrodzony, w którym znajduje się stół z blatem kamiennym i ławka sosnowa, jedno drzewo i kilka krzaków oraz gołębnik z desek.
7. Studnia balami cembrowana z pompą drewnianą i z rękojeścią żelazną.
8. Oficyna masiv murowana jednopiętrowa, blachą kryta, o jednym kominie murowanym.
9. Budynek parterowy z bali dachówką karpiówką kryty, dwa kominy murowane mający.
10. Budynek z bali dachówką holenderką kryty.
11. Parkany z desek dwa.
12. Szopa z desek na słupach wsparta.
13. Dwie szopy z desek czyli dachy na skład cegły i desek służące, przy których rośnie jedno drzewo owocowe.
14. Dom masiv murowany dwupiętrowy blachą kryty z dwoma oficynami dwu piętrowemi blachą krytemi, z ośmioma kominami murowanemi.
15. Budynek jednopiętrowy murowaną ścianę szczytową jedną, resztę zaś ścian z bali mający, dachówką karpiówką kryty, przy budynku tym jest budka z desek na skład narzędzi dla stróża, przy tej studnia z pompą drewnianą i rękojeścią żelazną, nadto jest dół w ziemi wykopany drzewem cembrowany deskami kryty.

W nieruchomości tej jest dwudziestu czterech lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Szymona Rodzyn, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod N. 2239 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane byćmogą

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III-go w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 7 (19) Kwietnia 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości, w Warszawie dnia 9 (21) Kwietnia 1869 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego, w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej, pod N-rem 549 o godzinie 10-ej z rana, dnia 16 (28) Czerwca 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Szymon Rodzyn, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1869 r.
Radca Dworu, Zgórki.

Następnie po odbyciu w dniach 16 (28) Czerwca, 30 Czerwca (12 Lipca i 14 (26) Lipca 1869 r., trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków tej sprzedaży, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w d. 14 (26) Lipca 1869 r. wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości pod Nr. 1653, 1653*A* i 1654*F*. w Warszawie położonej, wyznaczył na d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1869 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału w Wydziale I. w Warszawie pod Nr. 549. Popierający sprzedaż postąpił w warunkach za tę nieruchomość rsr. 15,000, i od tej sumy rozpocznie się licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia, w terminie zaś ostatecznego przysądzenia, licytacja rozpocznie się od tejże sumy, lub od $^{2}/_{3}$ części szacunku, taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 14 (26) Lipca 1869 r.
1—1 Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 5397. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Tobiasza Grouher handlującego w Warszawie pod Nr 1505*a* zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Szymona Rodzyn Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 2239 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sum rs. 2,250, rs. 900 czyli ogólnej kwoty rs. 3,150 z procentem prawnym od d. 1 Stycznia nowi styli 1869 r. i kosztów od Srów Mośka, Jankla dwóch imion Silberzahn to jest Bruszy z Hohglaubów Silbarzahn po Mośku Janklu dwóch imion Silberzahn pozostałej wdowy w imieniu własnym oraz jako matki i naturalnej opiekunki Icyka. Majera, Hila rodzeństwa Silberzahn, Abrachama Silberzahn, Szai Biederman jako S-ra Hai z Silberzahnów Biederman żony swej właścicieli nieruchomości w Warsuawie pod Nr. 1509 położonej tamże prócz Szai Biederman, który pod Nr. 1511 mieszka zamieszkałych, protokółem Napoleona Mierkowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w d. 13 (25) Marca 1869 roku sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 1509 przy ulicy Złotej i Sosnowej narożnie w urzędzie Policji Wykonawczej cyrkułu 8, (obecnie Jerozolimskim zwanego) w Gminie tegoż cyrkułu i Magistratu miasta Warszawy pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie w cyrkule Administracyjnym 7 i 8 na gruncie emfiteutycznym z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 3 położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Srów Mośka Jankla dwóch imion Silberzahn jako to: Bruszy z Hohglaubów Silberzahn wdowy w imieniu własnym oraz nieletnich Icyka, Majera Hila rodzeństwa Silberzahn, tudzież Abrahama Silberzahn i Szai Biederman należąca i w tychże posiadaniu zostająca poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona rozległości około łokci kwadratowych 3517 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy z drzewa gontami kryty 3 kominy murowane mający.
2. Dom parterowy z cegły palonej zbudowany dachówką holenderką kryty z kominem murowanym.
3. Oficyna parterowa z drzewa gontami kryta.
4. Oficyna parterowa gontami kryta z 2 kominami murowanemi.
5. Przystawka parterowa z bali gontami kryta z kominem murowanym.
6. Oficyna 2u piętrowa z cegły na wapno masiv murowana blachą żelazną kryta 5 kominów murowanych mająca,
7. Komórki z desek, deskami kryte.
8. Komórki z bali gontami kryte.
9. Kloaki z desek, deskami kryte.
10. Chlewki z bali gontami kryte.
11. Komórki z desek, deskami kryte.
12. Parkan z desek.
13. Kuczka z bali, deskami kryta
14. Studnia balami cembrowana z pompą drewnianą.
15. Ławka sosnowa.

W podwórzu przy wszystkich zabudowaniach i studni są rynsztoki kamieniem polnym wybrukowane i dwie ścieszki przez podwórze, reszta zaś podwórza bez bruku.

W nieruchomości tej jest 39 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Szymona Rodzyn Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 2239 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi Miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III-go, w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 40) urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 7 (19) Kwietnia 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 9 (21) Kwietnia 1869 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr 549 o godzinie 10 z rana dnia 16 (28) Czerwca 1869 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Szymon Rodzyn Patron, przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1869 r.
Radca Dworu Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 16 (28) Czerwca, 30 Czerwca (12 Lipca) i 14 (26) Lipca 1869 r. trzech publikacij zbioru objaśnień i warunków tej sprzedaży, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w dniu 14 (26) Lipca 1869 r. wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości pod Nr. 1509 w Warszawie położonej, wyznaczył na dzień 28 Lipca (9 Sierpnia) 1869 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału w Wydziale I. w Warszawie pod Nr. 549. Popierający sprzedaż postąpił w warunkach za tę nieruchomość rs. 5,000 i od tej sumy rozpocznie się licytacja, w terminie przygotowawczego przysądzenia. W terminie zaś ostatecznego przysądzenia licytacja rozpocznie się od tejże sumy lub od dwóch trzecich części taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa dnia 14 (26) Lipca 1869 r.
1—1 Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 5386.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkały, w myśl art. 972 i 969 K. P. S., podaje do powszechnej wiadomości, że w wykonaniu dwóch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie na powództwo Szymona Rosensahla obywatela pod Nr. 1392, Szmula Muszkatela obywatela pod Nr 1216 i Moszka Rosensahla, właściciela nieruchomosci Nr. 1686 zaś pod Nr. 1027/8, wszystkich w Warszawie zamieszkałych, przeciwko 1-o Frajdzie z Joelów 1-o ślubu po Gabrjelu Wasserstein wdowie, obecnie Hersza Babic małżonce, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojgu małżonkom Babic, jako współopiekunom nieletniej Fajgi po Gabrjelu Waserstein pozostałej córki pod Nr 1448 oraz 2-o Szmulowi Gerszonowi Waserstein handlującemu, jako przydanemu opiekunowi tejże nieletniej pod Nr. 211, wszystkim w Warszawie zamieszkałym, zapadłych, jednego z dnia 10 (22) Kwietnia 1869 r. dział nieruchomości Nr. 1686 w Warszawie położonej nakazującego i drugiego a dnia 26 Czerwca (8 Lipca) t. r. zatwierdzającego opinję o niepodzielności w naturze i taksę nieruchomości Nr. 1686 w Warszawie przez biegłych sporządzoną, sprzedana zostanie w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie przed W. Franciszkiem Garwolińskim Sędzią tegoż Trybunału delegowanym w Warszawie pod Nr. 549,

NIERUCHOMOŚĆ,

pod Nr. 1686 w Warszawie przy zbiegu ulic Hożej i Mokotowskiej, w Cyrkule IX, w gminie Magistratu Miasta Warszawy, pod juryzdykcją Sądu pokoju w Warszawie Wydz. III położona, składająca się z następujących zabudowań:

1. Domu frontowego murowanego, piętrowego z mieszkaniami poddaszem, dachówką pokrytego.
2. Oficyny piętrowej z mieszkaniami poddasznemi, pokrytej z frontu dachówką, od podwórza zaś blachą żelazną.
3. Oficyny frontowej o perterze, ze ścianą frontową murowaną, od podwórza zaś drewnianą, pokrytej dachówką
4. Izby drewnianej dachówką krytej.
5. Parkanu drewnianego.
6. Smietnika drewnianego.
7. Komórek drewnianych deskami krytych w pięciu oddzielnych zabudowaniach.
8. Studni z pompą.
9. Bruku.
10. Gruntu.

W terminie pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości w dniu 14 (26) Lipca 1869 r. odbytym, wyznaczony został. Termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 28 Sierpnia (9 Września) 1869 r godz. 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego powyżej wskazanem przed W. Sędzią delegowanym

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,354 kop. $^{1}/_{4}$, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancelarji Podpisarza Wydziału IV. Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w Warszawie istniejącej, oraz u podpisanego sprzedaż tę popierającego Patrona, którego zamieszkanie na początku jest wskazanem.

Warszawa d. 15 (27) Lipca 1869 r.
Stanisław Rodwand.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНIЯ.

N. D. 5156. Podaje do powszechnej wiadomości iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 27,606 na rs. 9 przypadkowo zaginął

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 5 Sierpnia r. 1869 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 2—3—9139

W Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.